Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 33. — ROK XXXVIII
SRODA
4 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Rozkład antyparlamentarnych obozów w Europie.

Rok 1930 był m. in. rokiem nadzwyczajnego wzrostu antyparlamentarych i dyktatorskich ruchów politycznych. W każdem prawie (poza Francją, Belgją, Czechosłowacją, Anglją i państwami skandynawskiemi) państwie potworzyły się silne polityczne obozy zmierzające do zastąpienia ustroju demokratyczno - parlamentarnego nowym ustrojem bądź wzorowanym na faszyźmie włoskim, bądź też wymyślanym na poczekaniu przez kandydatów do rózgi dyktatorskiej. W niektórych zaś państwach już nawet ster rządów spoczął w rękach dyktatorów. Mówimy o faszyźmie we Włoszech, o dyktaturze Primo de Rivera w Hiszpanji, o dyktaturze króla Aleksandra w Jugosławji. o „narodowym socjaliźmie“ Hitlera w Niemczech, o Heimwehrze księcia Starhenberga w Austrji, o ruchu „lappowców“ w Finlandji, o rządach „tautinnków“ na Litwie, o rządach półdyktatorskich króla Karola w Rumunji i p. Piłsudskiego w Polsce.

Początek r. 1931 zastaje te ruchy w stanie fermentu i słabości... Faszyzm włoski walczy z wewnętrznym korrupcjonizmem i wypiera się imperjalizmu, który przecież stanowi dotąd najwybitniejszą jego cechę — Hiszpanja już przekreśliła dyktaturę, a jedną teraz ma tylko troskę: jak wrócić do demokracji... Królowie Jugosławji i Rumunji próbują nawięzać kontakt z obozem „partyjnictwa“.. Rządy „tautinnków“ popadły w ciężki konflikt z Kościołem, który może zadecydować o ich przyszłości... W Polsce jest „Brześć“.

Najznamienniejszym jednak jest rozwój wypadków w „faszyźmie“ dwóch krajów: w Finlandji i w Austrji. Albowiem i w jednym i w drugim powstał obóz silny w pewnym momencie i zwarty, który z dużą pewnością siebie szykował się do obalenia istniejącego ustroju, a masy fascynował swojemi rewjami, jak liczne demonstracje masowe „Heimwehry“ austrjackiej lub „marsz chłopów“ na Helsingfors w lipcu ub. r.... I jeden i drugi faszyzm jest dziś w stanie rozkładu lub upadku.

W Finlandji odbyły się w tych dniach **wybory elektorów dla elekcji prezydenta republiki.** Dokona się ona w dniu 14 bm. Na długo jeszcze przed wyborami rozpoczęli „lappowcy“ agitację wśród ludności. Z rezultatów wyborczych jednak nie mogą być zadowoleni. Na 300 bowiem elektorów wybrano 90 socjalistów, 69 członków partji rolniczej, 64 „lapowców“, 24 Szwedów, i — co najciekawsze — 52 członków słabej dotąd partji „radykałów liberalnych“. Tajemnicę tego sukcesu słabej partji wyjaśnia fakt, że **kandydatem tej partji na urząd prezydenta jest b. prezydent Stahlberg, którego „lappowcy“ usiłowali unieszkodliwić przez uprowadzenie automobilem wraz z żoną.** Ten jeden wypadek zapewnił Stahlbergowi i jego partji sukces.

Decydująca jednak batalja rozegra się w dn. 14 bm. Z jednej strony stanie do rozgrywki Stahlberg popierany przez radykałów i socjalistów (142 głosy); z drugiej kandydat „lappowców“, dzisiejszy premjer Svinkufund (64 głosy). Agrarjusze jeszcze nie ustanowili swej kandydatury i szanse ma podobno obecny prezydent republiki Relander. Jest więc prawdopodobne, że kandydat „lappowców“ nie zdobędzie potrzebnej większości. A już teraz jest widocznem, że „faszyzm“ finlandzki nie ma za sobą mas i że słabnie.

W gorsze jeszcze terminy popadła **austrjacka „Heimwehra“. Niepoczytalna i nieodpowiedzialna polityka księcia Starhemberga,** zwłaszcza zaś jego walka ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznem, doprowadziła do rozłamu. **Z posiedzenia kierownictwa „Heimwery“ w dn. 28 stycznia wyszli przedstawiciele Voralbergu, Burgenlandu, Tyrolu i Wiednia** protestując przeciw dyktaturze Księcia Starhemberga i stworzyli nową organizację pod wodzą majora Feya. W pozostałych zaś grupach z Górnej Austrji, Salzburga, Styrji i Karyntji zapanował ferment, który się rozszerza i powoli rozbija ambitnemu księciu szeregi. Dla uniknięcia ostatecznego upadku ruchu **zdecydował się książę Starhemberg na złożenie mandatu poselskiego** do parlamentu. Seccesjoniści jednak nie dali się nawet tym krokiem skłonić do powrotu.

Rok więc 1931 zapowiada się dla ruchów dyktatorskich i antyparlamentarnych nie zbyt obiecująco. Przechodzą ferment, który sie prawdopodobnie nie zakończy odzyskaniem dawnych sił i dawnego znaczenia.

W. Z.

Protesty wyborcze przedmiotem obrad Sejmu śląskiego.

Katowice. (PAT) Porządek obrad posiedzenia **sejmu śląskiego w dniu 9 lutego** zawiera wniosek wojewody śląskiego, zawierający projekt ustawy w sprawie wyrażenia **zgody sejmu śląskiego na rozciągnięcie na obszar województwa śląskiego dekretu o miarach** z dnia 8 lutego 1919 r., oraz rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. **o zmianie dekretu o miarach.** Pierwsze czytanie: **protesty wyborcze** i wniosek śląskiej rady wojewódzkiej, ustawa skarbowa i preliminarz budżetowy województwa śląskiego na rok 1931/2.

Burzliwe zajścia na wiecu sanacyjnym w Tarnowie.

Według doniesień jednego z sanacyjnych dzienników doszło onegdaj do ostrych zajść na zwołanym przez BB. wiecu w sali „Sokoła“ w Tarnowie. Na wiecu tym miał przewodniczyć pos. Starzyk. Przed rozpoczęciem zebrania grupa członków miejscowej PPS wtargnęła na salę nie dopuszczając do rozpoczęcia obrad. Wywiązała się walka na laski i pięści. Gdy zawezwany pluton policji wyparł demonstrantów z sali, zebrał się przed „Sokołem“ tłum, który począł śpiewać „Czerwony sztandar“ i niszczyć ogrodzenie okalające gmach „Sokoła“, celem dostania się do wnętrza. Wówczas zjawiła się policja w hełmach bojowych i przystąpiła do rozpraszania tłumów. W czasie starcia doszło do poturbowania kilku demonstrantów i jednego funkcjonarjusza policji. Do późnej nocy krążyły po ulicach miasta patrole policyjne.

Wycieczka szwajcarskich przemysłowców bawi w Polsce.

Warszawa. (PAT) W niedzielę wieczór przybyła do Warszawy grupa wybitnych przedstawicieli **szwajcarskiego świata finansowego** oraz przemysłu budowlanego celem zaznajomienia się z możliwościami inwestycyjnemi na terenie Polski. Po odbyciu konferencji w ministerstwie robót publicznych przemysłowcy szwajcarscy udadzą się do **Gdyni,** a następnie do **Poznania, Katowic, Łodzi i Krynicy,** aby zapoznać się z możliwościami inwestycyjnemi i współpracy technicznej w dziedzinie **budownictwa szos i kolei, mostów, oraz wielkich osiedli mieszkaniowych** w tych miastach.

W OCZEKIWANIU OFERT.

Warszawa (Telef. wł.) Wycieczka przemysłowców szwajcarskich popołudniu była przyjęta przez min. komunikacji inż. Kuehna. Wiceminister Czapski przedstawił gościom plan **budowy linji kolejowej** oraz plan **budowy węzła warszawskiego.** We czwartek wycieczka zwiedzi roboty nad budową węzła warszawskiego, a następnie wyjedzie **do kilkunastu miast, a między innemi do Gdyni. Oczekują,** że po powrocie do Warszawy przedstawiciele przemysłu budowlanego szwajcarskiego złożą **oferty na przeprowadzenie** szeregu **inwestycji** w łączności z samorządami.

Senat zapowiada zmiany

w ustawie o uchyleniu przepisów wyjątkowych.

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Senatu, na którem wybrano do Trybunału Stanu pp. Kaplickiego, Klimeckiego. Suligowskiego i Jachowskiego. Na członka Zarządu Wojsk. Funduszu Kwaterunkowego wybrano przez aklamację p. Szóścika, a na zastępcę p. Hryhorowicza.

Z kolei Senat ratyfikował 12 układów z różnemi państwami, jak z Łotwą, z Niemcami (waloryzacyjny układ regulujący stosunki prawne Zakładu Niemieckiego Listów Zastawnych w Poznaniu, układu w sprawie kas oszczędności), z Francją (handlowy i weterynaryjny), układy handlowe z Hiszpanją i Portugalją, konwencję o małym ruchu granicznym z Rumunją, układ o uregulowaniu polskiego długu wojennego z Francją, oraz układ z Francją w sprawie ubezpieczenia robotników na starość.

Następnie postanowiono zapowiedzieć zmiany do ustawy w sprawie uchylenia przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą, lub religią. Senator Skoczylas zreferował projekt funduszu drogowego, który został przyjęty.

WNIOSEK W SPRAWIE „PACYFIKACJI“ ODRZUCONY.

Warszawa. (Tel. wł.) Po referacie sen. Skoczylasa w toku dyskusji zabrał głos minister robót publ. gen. Neugebauer. Po uchwaleniu funduszu drogowego uchwalono kredyty dodatkowe na rok 1930/31, a następnie odrzucono wniosek Ukraińców w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

PROJEKT PRAWNICZO WADLIWY, POLITYCZNIE — SZKODLIWY.

Warszawa, 3. 1. (Telef. wł.) Na posiedzeniu senackiej komisji prawniczej sen. Jundziłł (BB) zreferował rządowy projekt ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych z czasów zaborczych. Sen. Jundziłł **poddał** projekt rządowy krytyce ze stanowiska prawnego i wniósł albo o odrzucenie **projektu, albo o skreślenie artykułu drugiego,** który wykonanie ustawy porucza **premjerowi.**

Projektu bronił sen. **Ochanowicz** (BB), zastrzegając się, że nie uważa projektu za doskonały. Sen. Godlewski (Klub Narod.) oświadczył, że Klub Narodowy nie sprzeciwia się tendencji projektu, ale nie może za nim głosować, ponieważ jest zredagowany wadliwie, mówi bowiem o rzeczach, które zrozumiałe są same przez siebie. Sen. Abramowicz (BB) uważa projekt za niemożliwy do przyjęcia z prawnego punktu widzenia. Sen. Seyda (Kl. Nar.) stwierdził, że w tej formie, w jakiej ustawa przyszła do Senatu, byłaby **politycznie szkodliwą,** albowiem robiłaby zagranicą **wrażenie, że Polska** dotychczas zachowała **zaborcze ustawy wyjątkowe** wbrew konstytucji, choć w rzeczywistości projekt jest tylko potwierdzeniem dotychczasowej praktyki, o czem jednakże się nie mówi. Sen. **Ochanowicz** przychylił się do wniosku o zapowiedzenie zmian.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji.

Londyn, 3 lutego. Z Wellingtonu na Nowej Zelandji donoszą: Angielska kanonierka „Veronika“ stacjonowana w porcie Napier na wyspie Północnej donosi o **gwałtownem trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło wczoraj kilka miejscowości na Nowej Zelandji.** Równocześnie odczuto tak gwałtowne **trzęsienie dna morskiego,** że **kanonierka i inne okręty pośpiesznie opuściły port chroniąc się na pełne morze.**

Mimo szczupłych wiadomości istnieją obawy, że **ofiarą trzęsienia ziemi padło w Napier kilkaset osób. Tysiące rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Prawie wszystkie murowane budynki zostały zniszczone.** Także miasto **Hastings** zostało dotknięte katastrofalnem trzęsieniem, a miasto **Gisborne,** leżące w odległości 150 km. na północ od Napier **zostało prawie doszczętnie zniszczone.**

Podobne wiadomości nadchodzą jeszcze **z wielu innych miejscowości.** Pierwsze wstrząsy odczuto o godzinie 8.50 wedle czasu lokalnego. W następstwie trzęsienia w różnych częściach miasta Napier **wybuchły pożary.** Z Aucklandu wysłano **dwa okręty wojenne z lekarzami,** sanitarjuszami i medykamentami oraz z większą ilością prowiantów.

Miasto Hastings w płomieniach.

W gruzach szpitala zginęło 21 osób.

Wellington. (PAT). W czasie dzisiejszej katastrofy w **Hastings** runął **w gruzy szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć. Pożar szerzy się w dalszym ciągu.** Polowa miasta padła już ofiarą ognia. Utworzył się specjalny komitet rozdzielający żywność wśród bezdomnych. Miejscowości Wairoa, Waipawę, Waikukuzau dotknęła katastrofa bardzo ciężko. W Wairoa jest dwóch zabitych. Do okolic dotkniętych katastrofą wyjechali ministrowie zdrowia publicznego i rolnictwa. oraz ekipa ratownicza, złożona z 16 doktorów i 20 pielęgniarzy. Pewien radjoamator w Rochester **przejął doniesienie z Napier, według którego liczba ofiar wynosi 100 osób.**

ALBANJA NAWIEDZONA TRZĘSIENIEM.

Białogród. (PAT) Prasa jugosłowiańska jest przepełniona opisami **skutków trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło w ostatnich dniach** Albanję. Najbardziej ucierpiało miasto Korcia, gdzie zburzonych zostało zgórą **500 domów, a 400 osób poniosło śmierć.** Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane. Trzęsienie ziemi trwało z przerwami około 20 minut.

WSTRZĄŚNIENIA PODZIEMNE W TOSKANJI.

Rzym. (PAT). „Popolo d'Roma“ donosi, że odczuto szereg **wstrząśnień podziemnych w** Toskanji **i Ligurji,** głównie zaś w miejscowościach Garfagnana i Sivizzano.

NAD WYBRZEŻEM HISZPAŃSKIEM SZALEJE BURZA.

Paryż, 3 lutego. Nad hiszpańskiem wybrzeżem śródziemnomorskiem szaleje od 24 godzin gwałtowna burza, **uniemożliwiająca wszelką żeglugę.** W Almerji zerwany **został pewien statek francuski z kotwicy** i prawie w ostatniej chwili wyratowany przez inne statki, gdyż **groziło mu strzaskanie o kamieniste wybrzeże.** Wzburzone fale **strąciły z pokładu kapitana i 5 marynarzy.** Dwóch z nich wyratowano, **kapitan i 3 marynarzy utonęło.** Z różnych stron nadchodzą sygnały „SOS“.

———:: § ::———

O czem piszą inni?...

O zniesienie autonomji uniwersytetów.

Prof. Peretiatkowicz występuje w „Dz. Poznańskim“ z artykułem poświęconym protestom profesorów przeciw „Brześciowi“. Jest oburzony na dwóch kolegów, którzy w imię moralności publicznej protestowali. A kończy swoje uwagi w następujący sposób:

„Należy pamiętać, że **„autonomja“ uniwersytetów nie da się w żaden sposób pogodzić z „polityką“ uniwersytetów.** Autonomja przysługuje uniwersytetom w celu pracy naukowej i niezależności naukowej, nie zaś w celu nieodpowiedzialności politycznej. I żaden rząd nie zgodzi się na to, ażeby autonomja uniwersytetów była wykorzystywana dla jakiejkolwiek akcji politycznej przeciw rządowi. Mussolini skasował autonomję uniwersytetów, skoro tylko zauważył, że niektóre uniwersytety uprawiają cichą akcję przeciw niemu. W Hiszpanji także autonomja uniwersytetów została faktycznie bardzo ograniczona. **Na terenie polskim również, o ile nam wiadomo, koła rządowe zamierzają zająć się tą sprawą.**

A jednak wszyscy profesorowie wiedzą, jak wielkie znaczenie dla swobodnego rozwoju nauki ma autonomja uniwersytetów. To też ci, którzy wprowadzają politykę także do uniwersytetów, albo nie wiedzą, co czynią, albo nie umieją odróżnić wartości trwałych od wartości przejściowych i konjunkturalnych. Zarówno profesorowie, jak studenci, powinni zostawiać politykę pod bramami uniwersytetów“.

Jednem słowem, grozi prof. Peretiatkowicz uniwersytetom odebraniem autonomji, jeśli się będą zajmowały „polityką“... Pomijamy „meritum“ rzeczy (sprawę brzeską). Ale zwrócić chcemy uwagę na uderzającą wprost nielojalność i niekoleżeńskość prof. Peretiatkowicza, gdy delikatnie **usprawiedliwia zamierzone podobno przez rząd odebranie autonomji nniwersytetom.**

Konfident policji p. Pórzycki.

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ podaje bez komentarza opinję „jednego z wybitnych obrońców“ o słynnem już „wywiezieniu“ i „postrzelaniu“ Pórzyckiego, świadka w procesie o „zamach“ na marszałka Piłsudskiego.

„Jestem — mówił — zdania, **że w sprawie tej jest wiele niejasności i wiele luk...** Jedną z nich jest rewelacyjne oświadczenie p. Małachowskiego z Rembertowa, iż widziano przecież Pórzyckiego w godzinach między 11 a 12 w południe w kawiarni Jambora w Rembertowie.

Poza tem niepodobna sobie wyobrazić, by Pórzycki, o którym wiadomo, **iż był konfidentem policji,** wdał się w rozmowę z nieznajomymi ludźmi i uwierzył, że są wywiadowcami. Bardziej prawdopodobnem jest, iż Pórzycki mógł znać tych ludzi i że wie, kim są.

Przemawia za tem choćby ta okoliczność, iż Pórzycki „bał się“ przyjść do sądu. Stronił od ludzi itd. I naraz — ze zgoła nieznanymi ludźmi wsiada do taksówki. To jest moment niejasny. Poza tem — czas **leżenia w rowie z przestrzeloną głową.** Wiadomo, że rana jest lekka i że kula nie przebiła kości. Wszystko to, mojem zdaniem, wydaje się bardzo mgliste“...

Konfident policji, a jednak uczestnik „spisku“, który miał życia pozbawić p. premjera. To daje do myślenia.

„Brześć“ a sesja Rady L. N.

Zbliżony do kół kierowniczych Ligi Narodów „Journal de Geneve“ zajmuje się sprawami Polski na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów. Autor zwraca uwagę m. in. na sprawę Brześcia i w niej widzi źródło niepowodzenia Polski na terenie genewskim.

„Mamy — kończy swoje uwagi — **w każdym razie nadzieję, że nie udzieli się orderu wojewodzie śląskiemu, tak, jak odznaczyło się komendanta Brześcia“.**

Loterja, której nie było.

„Naprzód“ drukuje sensacyjne dokumenty z życia konserwatywno-sanacyjnej organzacji młodzieży, „Legji Mocarstwowej“. M. in. pisze o niebywałym skandalu w związku z „loterją“ puszczoną do sprzedaży przez „Legję“.

„Wygrane miały być w gotówce: jedna — 2000 zł., dwie po 500 zł., trzy po 300 zł., pięć po 200 zł., dziesięć po 100 zł., dwadzieścia pięć po 40 zł., pięćdziesiąt po 20 zł. i trzysta dziesięć po 10 i 5 zł. Los kosztował 1 zł. **Ciągnienie miało się odbyć dnia 1 grudnia 1930 roku** przy udziale rejenta. Na losach był podpisany Komendant Główny L. M. **Rowmund Piłsudski** i Komisja: J. Giedroyć i Sylwester Grochowski. „Regimenty“ prowincjonalne zajęły się rozsprzedażą losów tak gorliwie, że sprzedawały je o 30 proc. taniej, gdyż chciały mieć z tego jak najprędzej gotówkę na spłacanie długów. **Minął 1 grudnia. Loterja się nie odbyła i dotąd nic nie słychać o niej, a nawet Generalna Dyrekcja Loteryj Państwowych patrzy na to przez palce, bo przecież organizował ją p. Rowmund Piłsudski“.**

I to jest ta organizacja, którą „Czas“ radził przeszczepić na wieś!

P. Mackiewicz przeciw nominacji Czarneckiego.

P. Mackiewicz w dwóch artykułach „Słowa“ zaatakował nominację Redemptorysty obrządku wschodniego O. Czarneckiego na biskupa katolickiego obrządku wschodnio-bizantyjskiego. P. Mackiewicz oburza się, że O. Czarnecki jest „Ukraińcem“, t. j. Rusinem z Małopolski Wschodniej, i że go konsekrować ma ks. biskup Chomyszyn.

„Czyby to — pyta — miało znaczyć, że po niefortunnych doświadczeniach z byłymi popami prawosławnymi oddaje się całą akcję pod egidę organizacji kościelnej obrządku greecko-unickiego z Małopolski Wschodniej i jej Pasterzy? Ale **względy polityczne polskie mają chyba także coś do powiedzenia w tej sprawie“.**

P. Mackiewicz wyobraża sobie chyba, że funkcje wizytatora apostolskiego dla obrzadku bizantyjskiego (które ma objąć O. Czarnecki) powinien sprawować Polak. Podziwiać trzeba tupet stuprocentowego sanatora!

Karjerowicze a ruch ludowy.

Tygodnik „Wyzwolenie“ przestrzega kierowników „zjednoczonego frontu chłopskiego“ przed spodzewanym napływem karjerowiczów do tego obozu.

„Z chwilą — pisze — gdy klub chłopski dochodzi do znaczenia, czy to wskutek masowego garnięcia się ludzi w szeregi stronnictwa, czy wskutek liczbowej powagi tego klubu — wtenczas rozpoczyna się masowy napływ różnych karjerowiczów i kombinatorów do szeregów stronnictwa. Swego czasu, kiedy „Piast“ i „Wyzwolenie“ miały duże wpływy na rządy, to na zebraniach kół warszawskich tych stronnictw spotykało się różnych panów: Wyrostków, Kirstów, Twardów, Niedzielskich itp., ale kiedy wiatr zawiał z innej strony, to wszystko to bractwo ulotniło się, a tacy, gdy są na stanowiskach, to są gnębicielami ludu pracującego“.

Ruch ludowy ustrzeże się tych i podobnych przejść, gdy się oprze o katolicką ideologję, i gdy program swój dostosuje do realnych warunków, tępiąc w swoich szeregach nielitościwie wszelką demagogję. Wytworzy się atmosfera, która będzie nie do zniesienia dla karjerowiczów.

Czy uchwalony przez Komisję sejmową budżet jest realnym?

Wywiad z posłem St. Rymarem.

W najbliższy czwartek wejdzie na porządek dzienny Sejmu elaborat komisji o budżecie na rok 1931/2. Jak wiadomo, ustalone przez komisję budżetową wydatki wynoszą 2.856,985.000 złotych, a dochody 2.857,312.000 zł. Czy budżet ten jest realnym? Czy przewidywane wpływy nie zawiodą? Czy wydatki nie zostały uchwalone w sumie zbyt niskiej? Zwróciliśmy się z temi pytaniami do posła St. Rymara, jednego z najczynniejszych członków komisji budżetowej i przed trzema laty jej prezesa.

„Rząd sanacyjny — odpowiedział nam pos. Rymar — preliminował w wydatkach **2.886 miljonów, a w dochodach 2.890 milj. złotych, nadwyżka dochodów wynosiła więc** 4 milj. zł. Na początku dyskusji budżetowej pos. Ponikowski (Ch. D.) przedłożył obliczenie, wykazujące nierealność niektórych przewidywanych dochodów i obliczał deficyt tego budżetu na 300 miljonów zł. B. min. skarbu Michalski w bardzo szczegółowych wywodach doszedł do deficytu 400 milj. Gdy komisja budżetowa rozpoczęła szczegółowe debaty, reprezentanci ministerstwa przyznali, że budżet jest istotnie nierealnym i zapowiedzieli w nim daleko idące przeróbki. Rezultatem prac komisji było zmniejszenie wydatków i dochodów kolei o 50 miljonów (wpływ do skarbu pozostał przeto niezmienionym). W monopolach zmniejszenie wydatków o 37 miljonów, a dochodów o 64 milj., tak, że wpływ efektywny do skarbu spadł o 26 miljonów. W międzyczasie jednak uchwalona została pożyczka zapałczana, która ma dać rządowi 12 i pół milj., wskutek czego dochód skarbu z monopoli zmniejszył się tylko o 14 i pół miljona.

W administracji państwowej poczyniono oszczędności w wydatkach na 12 milj. zł., ale równocześnie podniesiono niektóre pozycje i tak: na spłatę długów przeznaczono 22 milj. więcej, na emerytury 10 miljonów, na spis ludności 3 milj. Razem te podwyżki wyniosły 35 miljonów. W konsekwencji tych uchwał **zapowiadał się w budżecie znaczny deficyt.** Uniknięto go w ten sposób, że z budżetu ministerstwa robót publ. usunięto 32 milj. przeznaczone na budowę dróg publicznych i przekazano je do osobnego Państwowego Funduszu Drogowego, który będzie pokrywany z nowych opłat samochodowych, autobusowych i dorożkarskich oraz z podatku biletowego. W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu usunięto wydatek 19 milj. na budowę Gdyni. Kwota ta będzie pokrytą z pożyczki zapałczanej. Wreszcie z budżetu Poczt i Telegrafów usunięto 9 milj. przeznaczonych na budowę kabla międzymiastowego, gdyż budowa tego kabla będzie również pokryta z pożyczki szwedzkiej. **I ostatecznie przy końcowem sumowaniu wydatków i dochodów otrzymujemy niewielką nadwyżkę dochodów 327 tys. zł.**

— Czy po tych zmianach, jakie przeprowadziła komisja, **budżet można uważać za realny?** — pytamy p. Rymara.

— **N i e** — mówi stanowczo p. Rymar. Oczywiście nie wszystko da się obliczyć dokładnie. Np. dochody z lasów państwowych zależą od międzynarodowych cen na drzewo. Budżet kolejowy preliminowano za wysoko, dobrze będzie, jeżeli w przyszłym roku kolej zwiąże koniec z końcem. Dochody z ceł zależą od możliwości społeczeństwa sfinansowania przywozu. C ł a netto, tj. po odtrąceniu premij wywozowych (co wymaga wydatku kilkudziesięciu milj.) preliminowane są na 350 milj., tymczasem w 9 miesiącach bieżącego roku dały tylko 204 milj. i wiadomo, że przywóz do Polski skutkiem wyczerpania społeczeństwa stale maleje, a rosną koszta popierania wywozu płodów rolnych. Uważam również uchwalone 44 milj. wpływów podatku majątkowego za fikcję. Liczyć się trzeba dalej z pewnym spadkiem podatku obrotowego, ustalonego w kwocie 300 milj., oraz podatku dochodowego. Wreszcie i wpływy z monopoli mają tendencję zniżkową.

Po stronie zaś wydatków stwierdzić trzeba, że przekroczoną zostanie o kilkadziesiąt miljonów pozycja emerytur ustalona na 131 milj., oraz wydatek na bezrobocie. W bieżącym roku oprócz uchwalonych w budżecie 33 milj., **wyda rząd na zasiłki dla bezrobotnych 64 milj. 260 tys., czyli razem 97.250 tys. zł.** Nie są to oczywiście wszystkie ciężary, jakie społeczeństwo ponosi na rzecz bezrobocia, gdyż robotnicy i przedsiębiorcy płacą na ten cel 30 miljonów. Wydatki skarbu na bezrobocie w roku przyszłym nie będą chyba mniejsze, tymczasem rząd przewiduje na Fundusz Bezrobocia tylko 50 milj. Kto wie, czy nie będzie go trzeba podwoić.

Zdaje sobie sprawę z tej tendencji zwyżkowej wydatków rząd i dlatego sforsował przez Sejm **podniesienie ceny zapałek i opłaty drogowe, przerzucił na samorządy dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli i zapowiada szereg dalszych przedłożeń, np. podwyższenie wkładek emerytalnych z 3 na 5 proc., rewizję ustawy emerytalnej i uposażeniowej i nowy podatek mieszkaniowy.** Przez komisję przeszła już t. zw. **nowela antyalkoholowa,** która, jak wiadomo, podnosi ilość szynków z 10.000 na 22.000 (rząd projektował nawet na 30 tys.), pozwala na sprzedaż alkoholu w bufetach stacyjnych i lokalach publicznych, podnosi procent piwa z 2 i pół na 4 i pół. Chodzi tu oczywiście o wzmożenie wpływów z monopolu spirytusowego. Nie jest to zapewne wszystko. Naczelnik wydziału podatkowego w Ministerstwie skarbu dr. Paweł Michalski pracuje gorliwie nad wykończeniem szeregu ustaw podatkowych. Ponadto, by odciążyć budżet rząd postawił teze, że wszystkie wydatki nadzwyczajne powinny być pokrywane z pożyczek i rząd tych pożyczek szuka.

Dalsze uwagi posła Rymara odnoszące się do udziału posłów opozycyjnych w pracach nad budżetem, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Brześć.

Organizacje kieleckie o Brześciu.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Niżej podpisane organizacje na terenie miasta Kielc, solidaryzując się w zupełności z dotychczasową akcją społeczeństwa naszego w ponurej tragedji Brześcia, oraz z zasadniczem stanowiskiem w tejże sprawie, zajętem przez poszczególne ugrupowania i zrzeszenia społeczne bez różnicy przekonań politycznych, **przyłączają się do powszechnego protestu w imię poczucia godności, sumienia i honoru narodu polskiego, opartego na zasadach zachodniej cywilizacji i nauk Chrystusa.**

Przejęci głęboką troską o dalsze losy Ojczyzny, Jej dobre imię i miejsce poczesne wśród cywilizowanych narodów świata, nie możemy pominąć milczeniem trapiącej nasz naród zmory Brzeskiej i bezwzględnie potępiamy tego rodzaju metody traktowania obywateli państwa polskiego, bez różnicy narodowości i przekonań politycznych.

Towarzystwo Rozwoju Życia Narodowego w Polsce, Oddział „Rozwój“ Kielce (—) Pohorecki. Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad dziewczętami, Oddział w Kielcach, (—) Ryfińska, (—) Grzybowska, Związek Hallerczyków Chorągiew Kielecka, (—) L. Piastowski, (—) M. Zwoliński. (—) Narodowa Organizacja Kobiet, Kielce. N. O. K. (—) Moździeńska. (—) A. Kosieradzka, Obóz Wielkiej Polski, Komitet Młodych w Kielcach (—) Z. Borzęcki.

Poseł Tadeusz Dyboski wobec Brześcia

Dnia 24 grudnia 1930 roku pisał poseł Dr. Tadeusz Dyboski o Brześciu jak następuje:

„Jest więcej ludzi czynnych w polityce, którzy na pierwsze wieści o traktowaniu więźniów, zareagowali. Jak? Łatwo się domyślec, chociaż nie mam powodu z tego się tłómaczyć. Nie uprzedzajmy **wyników śledztwa, zarządzonego przez władze wojskowe.**

Jesteśmy wszyscy pewni, że gdyby śledztwo wykazało czyją winę, nie będzie trzeba czekać na ukaranie winnych“.

Śledztwa wbrew przewidywaniom posła Dyboskiego nie zarządzono, czy były winy — nie zbadano. Poseł Tadeusz Dyboski głosował przeciw wnioskom domagającym się śledztwa.

Teraz już istotnie „łatwo się domyśleć“ jak reagował poseł Dyboski „już na pierwsze wieści“.

Poseł Dyboski „nie ma powodu się tłomaczyć“. Jego zachowanie się jest jasne od początku do końca.

Poseł Dyboski nie był w łaskach pułkowników w poprzednim Sejmie. Teraz zaawansuje. Do przyszłego Sejmu będzie zapewne kandydował w Krakowie na pierwszem miejscu. Zdystansował stanowczo prof. Krzyżanowskiego.

Oświecony senator.

Na pierwszem posiedzeniu Senatu sekretarzował jako najmłodszy wiekiem senator **Alfred hrabia Potocki, ordynat na Łańcucie.** Jego funkcją było odczytywanie listy senatorów, wzywanych do złożenia ślubowania.

Hr. Potocki odczytuje nazwiska w porządku alfabetycznym, dochodzi do litery K. Donośnym głosem wywołuje: „Wojciech Korfanty!“.

— Cisza. „Wojciech Korfanty!!“ — powtarza ordynat. Chwila niepewności wśród zebranych.

— Czy to demonstracja polityczna? Czy hr. Potocki wprowadza zwyczaj armji francuskiej, gdzie wywołują zabitych bohaterów. Odpowiedź brzmi, jak wiadomo, „padł na polu chwały“.

Ale incydent w Senacie kończy się inaczej. Ordynat Potocki zaskoczony milczeniem, wzrusza ramionami, rozkłada ręce i mówi „tego pana niema“.

Wybuch śmiechu przyniósł chwilę ulgi zakłopotanym przyjaciołom politycznym Jaśnie Wielmożnego, ale niezbyt oświeconego senatora.

Hr. Potocki znany jest z tego, że wobec nawału „prac i zajęć“, nigdy „nie ma czasu“. Nie miał więc widać czasu, między polowaniem, a klubem myśliwskim, dowiedzieć się, że „ten pan“ siedzi w więzieniu.

Styl pkł. Kostka Biernackiego.

„Ziemia Przemyska“ donosi o rozprawie odpowiedzialnego redaktora „Z. P.“ p. T. Kotlińskiego, który został skazany przez starostę przemyskiego p. Michałowskiego na skutek poufnego doniesienia pułk. Kostka Biernackiego.

Szło o to, że p. Kotliński podczas uroczystości poświęcenia sztandaru 38 p. p. chciał dokonać paru zdjęć fotograficznych z obchodu i został usunięty z uroczystości na polecenie dowódcy pułku, pułk. Kostka, który oddawna nie taił swej antypatji wobec pisma narodowego, jakiem jest „Ziemia Przemyska“.

W zamieszczonem doniesieniu pułk. Biernackiego, przez niego wysłanem i podpisanem — znajdują się takie wyrażenia: „wcisnął się **jakiś osobnik** z aparatem fotograficznym“ — **„zwróciłem się do policjanta, aby usunął wymienione indywiduum“ — „z łobuzerską bezczelnością** pchał się tyłem“ — **„poleciłem żandarmowi usunąć tę podejrzaną osobistość“ — „łobuz ten** poszedł znów“ — **kpt. Dyszkiewicz zmuszony**

był pięścią odepchać go“ — „przypuszczam, że to jest komunista, a w każdym razie drab podejrzany“ — proszę Pana Starostę o przykładne ukaranie tego bezczelnego i aroganckiego ulicznika“ — „indywiduum to miało zamiar zakłócić uroczystość jakąś karczemną awanturą“.

Jak widać, doniesienia poufne na fotografa pisma, pisane przez p. płka Biernackiego, mają styl swoisty.

Płk. Wyżeł Stieglitz Ścieżyński — komisarzem Gdyni?

„Gazeta Gdyńska“ donosi, jakoby komisarzem rządowym Gdyni miał zostać zamianowany pułk. Ścieżyński. Komisarz rządowy ma objąć urzędowanie już w najbliższych dniach lutego i z chwilą tą zakończy się kadencja prezydenta m. Gdyni p. Bilka, starosty grodzkiego p. Pożerskiego i Rady Miejskiej. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Przypominamy, że płk Wyżeł Stieglitz Ścieżyński jest kierownikiem „sanacynej“ ajencji pułkownikowskiej „Iskra“.

Na ziemiach Rzplitej

„Czcij ojca i matkę swoją!“

Za uderzenie matki — 6 miesięcy więzienia.

Na ławie oskarżonych sądu okr. w Łodzi zasiadł onegdaj rzadko notowany w kronikach sądu przestępca, 32-letni Z. Gabara, oskarżony o to, że..: **uderzył pięścią w czoło swą sędziwą matkę!**

Czyn swój popełnił w listopadzie ub. roku. Matka złożyła w komisarjacie P. P. zeznanie o haniebnym postępku syna i przedstawiciel oskarżenia publicznego wezwał Gabarę przed sąd.

Sprawca przyznał się do czynu, tłumacząc się, że w krytycznej chwili był pijany. Tłumaczenia tego nie uwzględniono i **wyrodnego syna skazano na 6 miesięcy więzienia**, z zawieszeniem kary na 5 lat z powodu nienagannej przeszłości oskarżonego.

16-letni morderca rodzonego ojca.

W kolonji **Goniwilk w pow. garwolińskim** popełniono w niedzielę wieczorem straszną zbrodnię. 16-letni Antoni Zawadka **wystrzałem z rewolweru w plecy, a następnie przez poderżnięcie gardła nożem, zamordował swego 50 letniego ojca**, Franciszka, poczem zgłosił się do posterunku policyjnego we wsi Żelechów, przynosząc z sobą narzędzia potwornego czynu. Morderca zeznał, że już **od dłuższego czasu** nosił się z zamiarem zamordowania ojca i w tym celu wykradł mu posiadany nielegalnie rewolwer oraz zaopatrzył się w ostry nóż. Tłem morderstwa była **nienawiść**, jaką zamordowany żywił do chłopca i jego braci. Młodocianego zbrodniarza aresztowano.

Z Wieliczki.

Śmierć pod kołami motorówki. Niejaki Jaworski Stanisław, lat 30, były sierżant W. P. z Bogucic, pow. Wieliczka, rzucił się onegdaj pod motorówkę na linji Bieżanów—Wieliczka, ponosząc śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa miała być podobno zawiedziona miłość.

„Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza zainscenizowało onegdaj na urządzonem przedstawieniu „Stowarzyszenie Młodzieży Rękodzielniczej“, niedawno założone. **(j.)**

Sukces Ch. D. w Rozdzieniu-Szopenicach

W dn. 1 bm. odbyły się wybory do rady gminnej w połączonych w jedną wspólną gminę miejscowościach: **Rozdzień—Szopienice** pow. katowicki. Zainteresowanie wyborami znaczne. Głosowało 94% uprawnionych. Wynik wyborów przedstawia się jak następuje: Na ogólną ilość 24 mandat. **listy polskie uzyskały 16,** lista niemiecka 8. W stosunku do poprzednich wyborów zaznaczył się **znaczny spadek głosów niemieckich.** Poszczególne listy uzyskały N. Ch. Z. P. (sanacja) — 4 mandaty, **Ch. D. — 7,** N. P. R. — 1. Niemiecki Blok Wyborczy 8, P. P. S., C. K. W. — 2 i komuniści 2.

400-lecie cechu warszawskich piekarzy

Warszawski cech piekarzy obchodził ostatnio 400-lecie swego istnienia. W uroczystości jubileuszowej wzięło udział przeszło **tysiąc mistrzów piekarskich z całej Polski.** Uroczystość zapoczątkowało nabożeństwo w katedrze, odprawione przez ks. biskupa Szlagowskiego, poczem ruszono w pochodzie pod Zamek, gdzie delegacja złożyła **w darze p. Prezydentowi Rzplitej olbrzymi bochen razowego chleba.** Następnie w sali Rady m. odbyła się **akademja**, a uroczystość zakończył bal karnawałowy.

Notarjusz sprzeniewierzył depozyt.

W Bydgoszczy aresztowano onegdaj, na polecenie prokuratora sądu w Starogardzie, adwokata i notarjusza z Tczewa, M. **Frydrychowicza** pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytu w wysokości **40 tysięcy zł.**

Ks. Buelow odsłania karty swej gry wobec Polaków.

„Powstanie Polski niepodległej największą klęską Niemiec“. — Książe Bülow o polityce niemieckiej wobec Polaków.

Powołany w roku 1897 przez cesarza Wilhelma II. na urząd podsekretarza stanu do spraw zagranicznych a potem kanclerza Rzeszy, ks. Bülow sprawował go do r. 1906. Udział w życiu politycznem brał później już tylko po wybuchu wojny światowej i to nie w charakterze urzędowym lecz prywatnym.

W pamiętnikach swoich, których III-ci tom ukazał się obecnie, ks. Bülow roztacza przed czytelnikami **obraz rozkładu, jaki pod wpływem Wilhelma II. panował w najwyższych sferach rządowych Niemiec,** nie szczędzi przytem czarnych barw dla odmalowania postaci samego cesarza, na którym nie pozostawia suchej nitki, aczkolwiek dla pozoru — tu i tam — rzuca kilka dwuznacznych pochwał i komplementów pod jego adresem. Nie żałuje Bülow sarkazmu i żółci ilekroć wspomina o kierownikach politycznych Rzeszy, zwłaszcza o Bethmannie-Hollwegu.

Charakterystyczne niezmiernie dla oceny Bülowa i wytycznych polityki kanclerza Rzeszy są te **ustępy z pamiętników, gdzie porusza on kwestję polską.** Tu jest on niezłomnym spadkobiercą wskazań Bismarcka i cara Mikołaja I., obrońcą i entuzjastą poczynań hakaty.

Przyjaźń z Rosją wydaje się Bülowowi punktem kardynalnym w polityce zewnętrznej Niemiec. Mówi on:

„Z Rosją należy utrzymywać a tout prix stosunki przyjacielskie. Należy przekonać Rosję — nie w słowach, lecz w czynach, — **że solidaryzujemy się z nią świadomie w traktowaniu kwestji polskiej, że nie myślimy o wygrywaniu przeciw niej atutu polskiego“.**

„Jeśli w latach 1864, 1866 i 1870 — ciągnie Bülow — **Rosja nie przeszkadzała Niemcom i zochowała postawę życzliwie neutralną, zawdzięczał to Bismarck stanowisku antypolskiemu w r. 1863 i życzliwości, jaką odpłacił mu Aleksander II.“.**

Cytując Bismarcka, pisze Bülow, iż **„Polska jest dziedzicznym i śmiertelnym wrogiem Niemiec, który w razie odzyskania niepodległości będzie czyhał chciwiej i łapczywiej od caratu na nasze prowincje wschodnie“.**

W r. 1900 umiera minister spraw zagranicznych Rosji hr. Murawjew. Bülow pisze o nim tak:

„Zgon hr. M. jest wielką stratą dla nas, miał on bowiem dwie wielkie zalety: rozumiał, że wojna może wstrząsnąć podstawami dynastji we wszystkich trzech monarchjach, a zwłaszcza w Rosji, ożywiony był przytem **głęboką nieufnością i niechęcią w stosunku do Polaków“.**

Oceniając politykę wewnętrzną swego poprzednika na urzędzie kanclerza gen. Caprivi, oraz swego następcy — Bethmann-Hollwega, ks. Bülow wypowiada się w ten sposób w kwestji stosunku do Polaków. Pisze on:

„Od chwili objęcia mych funkcyj urzędowych poświęciłem całą swą uwagę kwestji t. zw. Marchji Wschodniej (Poznańskie, Prusy Wschodnie). **Polityka ugody i tolerancji, stosowana przez rząd pruski wobec Polaków do r. 1848 zawiodła zupełnie.** Poprawa w sytuacji na naszych Kresach Wschodnich nastąpiła dopiero od chwili, gdy w r. 1886 Bismarck przeprowadził prawo o kolonizacji. Ustawa ta była podstawą naszej polityki na Wschodzie Prus i **jej to zawdzięczać należy wzrost ludności niemieckiej na Kresach.** Zarówno Caprivi, jak później Bethmann, nie umieli utrzymać właściwej linji postępowania wobec Polaków i ich uroszczeń. A trzeba było dopiero Bethmanna, aby zaprzepaścić tradycje polityki wielkiego Fryderyka i przyczynić się do powstania niepodległego państwa polskiego na naszej granicy wschodniej“.

„Ja nie miałem żadnych wątpliwości, — ciągnie Bülow, — pod tym względem. **Nasza polityka na Kresach Wschodnich musiała być trwała i twarda. Racja stanu, interes państwa wymagały nieustępliwej taktyki wobec Polaków i zwiększenia stanu posiadania ludności niemieckiej.** Wymagały tego zresztą i wskazania polityki zagranicznej, względy na stosunek nasz do Rosji. W mojem przekonaniu **powstanie Polski niepodległej musiało być największą klęską dla Niemiec.** Dlatego też **prowadziłem politykę obrony Kresów przed zalewem polskości i popierałem bez zastrzeżeń wysiłki Towarzystwa Kolonizacyjnego** (t. j. hakatystów) w celu wykupienia jak największych obszarów ziemi z rąk polskich“.

Były kanclerz odsłania tu otwarcie karty swej gry wobec Polaków, co też mógł uczynić tem swobodniej, że pamiętniki swoje redagował po upadku cesarstwa, a celem ich była nietylko zemsta na Wilhelma II. i jego otoczeniu, lecz i pozostawienie memento politycznego dla kierowników rządu republiki niemieckiej, którym ks. Bülow nie szczędzi pogardy piętnując ich „słabość“. **W. W.**

Chcemy niepodległości Indyj — woła Gandhi.

Jak wiadomo, Gandhi został wypuszczony z więzienia w Yeroda. Wyszedł z więzienia, odziany w swój zwykły „kaddar“ t. j. koszulę z indyjskiego płótna. Wyszedł boso i bez nakrycia głowy. Niesiono za nim bibljotekę ze stu tomów złożoną oraz całą pakę listów, nadesłanych do niego ze wszystkich stron. Jego podróż do Bombaju i Allahabadu była nieustannym triumfem bohatera hinduskiego.

Gandhi mało zwracał uwagi na entuzjastycznie witające go tłumy. Na stacji Victoria w Bombaju oczekiwało go nocą 200 tysięcy ludzi. Kiedy przechodził bosy, za okularami, podparty laską, **tłum klękał przed nim.** Inni składali nad jego głową gałęzie palmowe lub ręce, tworząc z nich „łuk ochronny“ i „baldachim czci“.

Odpowiadając na entuzjazm, powiedział Gandhi:

— Dziękuję wam za te manifestację. Ale **teraz nie jest pora na krzyki i radość. Oczekuje nas twarda praca i niewiadomo czy oczy nasze zobaczą świt wolności Indyj. Wróćcie do domów i zajmijcie się rodzinnemi tkaninami.** Poświęćcie zajęciom waszym ten czas, który marnujecie, oklaskując człowieka, który nic jeszcze nie zrobił dla narodu“.

Na zebraniu w Bombaju **był tak wielki ścisk, że jedna kobieta umarła, a 40 osób znalazło się w szpitalu.** Gandhi przemawiał przez kwadrans. Jego słaby głos słyszany [illegible] zaledwie przez część słuchaczy. Mówił [illegible], że **fakt jego uwięziena i uwolnienia nie zn[illegible] nic w historji narodu hinduskiego.**

— **„Uwolnić jednego człowieka albo więcej ludzi — nie znaczy nic — kiedy cały naród znajduje się w niewoli.** — Mówiąc o konferencji londyńskiej, stwierdził:

— **„Żądaliśmy niepodległości naszego kraju i dziś jej żądamy. Żądamy wypuszczenia wszystkich więźniów politycznych, zlikwidowania monopolu solnego, walki z alkoholizmem i wyzwolenia Indyj od zagranicznych tkanin“.**

Następnie złożył Gandhi **hołd kobietom hinduskim,** oświadczając m. in. że kiedy „będzie napisana historja tej bezkrwawej rewolucji, palma zwycięstwa należeć się będzie kobietom naszym wszystkich kast“.

Na saneczkach po śmierć.

Onegdaj wydarzył się **obok Stryja** nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło trzech młodych ludzi. Zjeżdżali oni saneczkami z góry Lisowieckiej między Stryjem a Bolechowem. **Z powodu nieostrożności uderzyli tak silnie w słup przydrożny,** że 18-letni Tadeusz Piotrowski skutkiem krwotoku wewnętrznego **zmarł wkrótce w szpitalu** w Stryju, dwaj zaś pozostali odnieśli obrażenia cielesne.

Zatrute pierogi podała mężowi.

W **Ciszewicach** w pow. rudeckim niejaka Anna Bregejowa podała swemu mężowi zatrute pierogi z kapustą, po których spożyciu zachorował, a następnie zmarł w szpitalu. Trucicielkę zaaresztowano.

Złodziej na poczcie w Zakopanem

skradł przesyłki dla Kuźnic.

W dniu 30 stycznia b. r. w południe, z sanek należących do Zakładu w Kuźnicach, a stojących **w Zakopanem na Krupówkach** przed Bazarem Polskim, niewyśledzony dotąd złodziej wykradł torbę pocztową, zawierającą całą pocztę dnia tego dla Kuźnic, dzienniki, listy, oraz pieniądze w kwocie 960 zł. Policja nie wpadła dotąd na ślady sprawcy kradzieży.

PIERWSZY DWORZEC AUTOBUSOWY W WARSZAWIE.

W Warszawie przy Alei Jerozolimskiej nastąpi w tych dniach otwarcie pierwszego nowoczesnego dworca autobusowego, który obsługiwać będzie **7 linij południowej części wojew. warszawskiego i część woj. kieleckiego.** Z dworca tego będą mogli Warszawianie wyjeżdżać przez Kielce i Kraków do Zakopanego posługując się komunikacją autobusową z przesiadaniem w Kielcach i Krakowie.

Z całego świata.

WIELKA BIBLJOTEKA DLA OCIEMNIAŁYCH W PRADZE.

W roku bieżącym otwarta zostanie w Pradze przy bibljotece miejskiej wielka czytelnia i bibljoteka dla ociemniałych, która liczyć będzie około **2.000 tomów,** pisanych systemem Breilea. Bibljoteka praska, **będzie więc trzecią w Europie bibljoteką** dla ociemniałych.

Rozbudowa Genewy.

Rada miejska w Genewie obradowała nad sprawą pomieszczenia uczestników konferencji rozbrojeniowej na wypadek, gdyby ona odbywała się w Genewie. Ponieważ chodzi tu o ulokowanie kilku tysięcy osób, miasto byłoby zmuszone wybudować specjalne domy, które po wykończeniu zostałyby wynajęte zagranicznym gościom. Projekt ten popierali gorąco kupcy i właściciele pensjonatów i hoteli, w interesie których leży, aby przyszła konferencja rozbrojeniowa odbyła się w Genewie.

Padł trupem u wrót wolności.

Na granicy sowiecko-rumuńskiej w okolicach miasteczka i posterunku rumuńskiej straży granicznej Tinkian, starał się przedostać na stronę rumuńską przez rzekę **prof. Szczerbakow, członek rosyjskiej akademji nauk w Leningradzie.** Posterunek bolszewicki zasypał zbiega salwami karabinowemi. Ciężko ranny zdołał dotrzeć do brzegu rumuńskiego, gdzie padł trupem. Mieszana komisja rumuńsko-sowiecka ustaliła tożsamość zwłok i postanowiła oddać je władzom sowieckim.

Z Wiednia do N. Jorku — 30 minut.

Słynny wynalazca rakiety międzyplanetarnej, dr Oberth, oświadczył w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom włoskim, że przed upływem 15 lat nie można jeszcze myśleć o locie w rakiecie na Marsa. Natomiast komunikacja między Europą a Ameryką przy użyciu rakiety jest zupełnie możliwa. Podróż w takiej rakiecie trwałaby z Wiednia do Nowego Jorku tylko 30 minut.

Żebrak zarabiający 1500 dolarów miesięcznie.

W Cincinnati, w Stanach Zjednoczonych, zatrzymano żebraka, kttóry, jak to wykazało dochodzenie policyjne, posiadał eleganckie auto, mieszkał w luksusowym hotelu i zarabiał przeciętnie 50 dolarów dziennie, a więc 1.500 dolarów miesięcznie.

Gorzki klej na znaczkach pocztowych.

Francuskie ministerstwo poczt i telegrafów postanowiło w sposób przymusowy odzwyczaić publiczność od wysoce niehygienicznego sposobu nalepiania znaczków pocztowych przy pomocy języka, Ponieważ wszelkie zakazy zawiodły, przeto postanowiono dosypywać do kleju używanego przy znaczkach, bardzo gorzkiego i przykrego preparatu, który napewno odzwyczai język od „pocztowych funkcyj“.

Tajemnice głębin morskich będą wyjaśnione.

W angielskich kołach archeologicznych mówi się wiele o przygotowaniach do projektowanych badań głębin morskich. W tym celu zbudowano jacht 60-metrowej długości, mogący spuszczać **dzwony nurkowe do 750 metrów głębokości.** Dzwony te będą miały kształt spłaszczonego jajka o bardzo silnych ścianach i oknach, urządzenie wentylacyjne i zaopatrzone będą w aparaty filmowe. Silna latarnia umożliwi badanie głębi morskiej nawet w ciemnościach. Podmorska ta wyprawa ma stwierdzić, czy Europa połączona była w przeszłości z Ameryką stałym lądem, t. zw. Atlantydą.

TRUDNOŚCI „DO X“ NA DRODZE DO AMERYKI.

Projektowany z Las Palmas dalszy lot niemieckiego hydroplanu „DO X“, usiłującego przelecieć Atlantyk, nie udał się. Na przeszkodzie stanęło złe funkcjonowanie silników. Prawdopodobnie lot odbędzie się w tych dniach. W razie pomyślnego dotarcia do Ameryki, „DO X“ zostanie tam sprzedany.

JUBILEUSZ PISMA GŁUCHONIEMYCH.

Wychodzące w Bernie szwajcarskiem pismo dla głuchoniemych „Gehoerlosenzeitung“, święciło ongdaj 25-lecie swego istnienia. Na czele pisma stoi głuchoniemy redaktor Sutermiester. Pismo to pośredniczyło również w sprawach małżeńskich między głuchoniemymi, wśród czytelników najrozmaitszych narodowości.

Stulecie wolnej szkoły we Francji

Katolicy francuscy przygotowują się do obchodu stulecia wolnej (we Francji wolną szkołą nazywają prywatną szkołę wyznaniową. Przyp. Red.) szkoły, a mianowicie **założonej w dniu 7 maja 1831 roku przez Lacordaire,** Montalembert i Coux. Data ta jest godną pamięci ze względu na to, iż stała się punktem zwrotnym w walce o wolność nauczania. W związku z tą rocznicą dzienniki antykatolickie już rozpoczęły gwałtowne ataki przeciw szkolnictwu chrześcijańskiemu, wobec czego katolicy wystąpią z ogłoszeniem tych korzyści, jakie ludowi francuskiemu przyniosły szkoły wyznaniowe. Przypomni się przedewszystkiem zasługi zakonników i zakonnic zanim zostali wygnani. Następnie zwróci się uwagę, że szkoła świecka, która miała być szkołą postępową, niczego nowego nie stworzyła, przeciwnie, jak **najskwapliwiej naśladowała metody, opracowane przez pedagogów chrześcijańskich.** Wykazanie tych faktów stanowić będzie główne tło projektowanego obchodu i stanie się bez wątpienia interesującym dokumentem. **(KAP).**

Z teatru „Bagatela“.

Nowa rewja w Bagateli z udziałem Zuli Pogorzelskiej.

Nazwano tę rewję tak, jakgdyby do Bagateli prowadziło się dziateczki z freblówki, zastrzegając to widowisko „tylko dla dorosłych“. Ale i tak nie wszyscy z dorosłych, którzy przyszli na nową, bardzo bogato zestawioną rewję, dorośli do zrozumienia pointy każdego numeru programu. Humor niektórych poetów warszawskich, piszących teksty skeczów i piosenek — wymaga dłuższego żżycia się z literaturą tego rodzaju, inaczej wiele z tych rzeczy idzie na marne, wiele wywołuje wrażenie wręcz przeciwne zamierzonemu efektowi. Stworzono pewien nowy styl literacki i nowy słownik rewjowy, do którego zrozumienia nie wystarcza dobra znajomość polskiego języka i wyrobiony smak człowieka kulturalnego. Nie wszyscy więc jesteśmy powołani do rozkoszowania się zdobyczami repertuarowemi nowoczesnej rewji. Chwilami czujemy się w tym zamkniętym prawie światku nowych wartości (?) dość obco, widząc, że już pewnie nigdy nie będziemy zdolni wytworzyć w sobie podstawy psychicznej do zawarcia nowej konwencji ze sceną rewjową, która coraz pewniej dąży do zagarnięcia praw dawnego teatru.

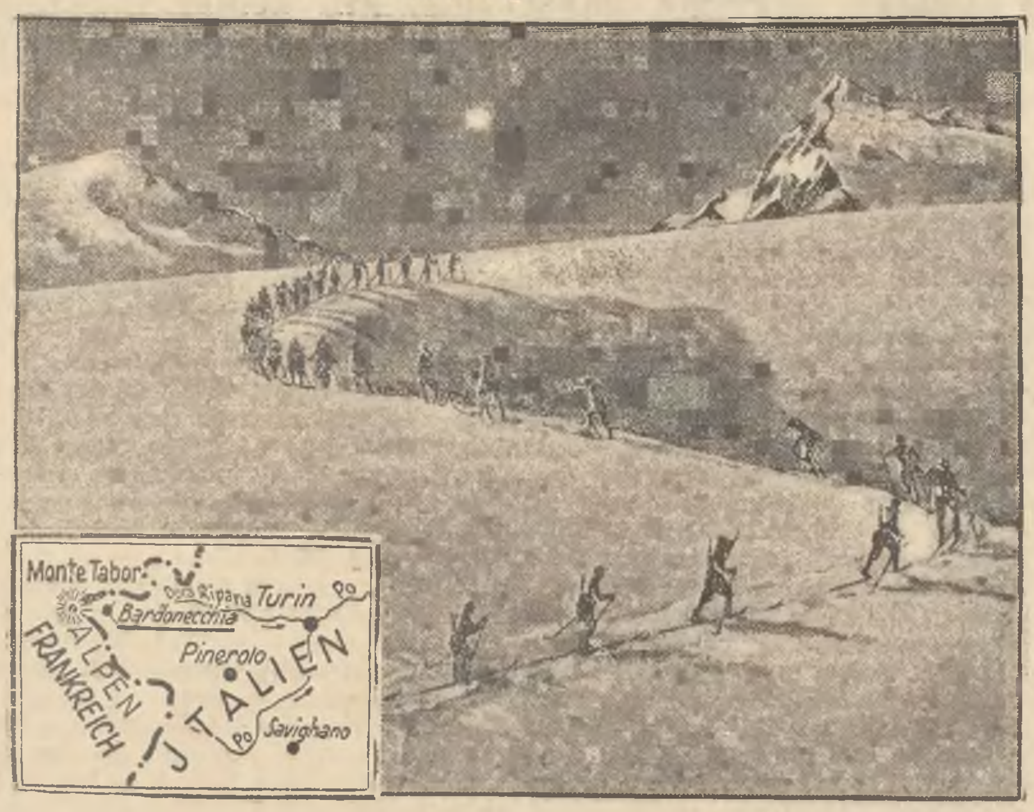
Jaka szkoda, że rewja dzisiejsza pozbawiła się szeregu czynników dawnego varieté, gdzie klasyczna akrobatyka cyrkowa i tresura zwierząt stanowiły tak sympatyczne uzupełnienie dla tańca, piosenki i pospolitej clownady. Kabaret artystyczny, obliczony na krótką wegetację z powodu niemożności częstej odnowy swojego repertuaru, przekształcił się w rewję, która szuka dzisiaj coraz bardziej nerwowo drogi dalszego, nie mówię rozwoju ale dalszej egzystencji. Staje się ona tem trudniejsza, im mniejszem jest środowisko, w którem się rewja zainstalowała. Ostatecznie widzimy, że dla podtrzymania jej żywotności trzeba uciekać się do do coraz to silniejszych zastrzyków cyrkowych, z tą różnicą, że na karkołomne popisy decyduje się nie zawodowy akrobata, ale wykonawczyni pieśni, diseuse'a, a role clowna musiała przyjąć na siebie także ta sama pieśniarka.

Z tem wszystkiem Zula Pogorzelska dokazywała cudów zręczności i dokazywała jak koza, zapędzała nas w kozi róg swoim humorem, kipiącym jak lawa, śpiewała swoim rubasznym mezzosopranem i przeistaczała się nieustannie ze srebrzystej figurynki w straszne pudło, z przedmiejskiego koczkodana w straszną damę i t. d. utrzymując całe audytorium w stanie wielkiego rewjowego zadowolenia. Silny głos i ogromna cietość wystąpienia P. Janiny Sokołowskiej dodały kilku numerom silnej przyprawy. Bardzo udatnie wypadły numery taneczne PP. Elvi i Mortieff (Pieśń bez słów — była naprawdę ef-ef!!), bardzo wykwintne wrażenie udzielało się widzowi ze skeczu Maleńki bar. Liczny zespół Bagateli dokłada wielkich starań, aby stanąć na wysokości zadania, trudnego w samem sobie i trudniejszego jeszcze wskutek częstych premjer. Dekoracyjna strona nowej rewji, muzyczne i reżyserskie przygotowanie, dobór kostiumów i choregrafia zasługują na najżywsze uznanie.

Gdybyż tylko warszawscy genjusze rewjowi, Pietraszki, Kataszki, Harrymanowie, Własty, Hemary, Sępy i Orłowscy, zaczęli pisać także dla ludzi prostych i skromnych, niewtajemniczonych gruntownie w język nowych przebojów... **s. c.**

———×———

Biała śmierć w Alpach.



Donosiliśmy prz[illegible] o zas[illegible] przez [illegible] włoskich w Alpach. Zdjęcie nasze przedstawia wojskową patrol narciarską w drodze na śnieżne szczyty. Załączona u boku mapka ilustruje miejsce katastrofy na granicy francusko-włoskiej.

Z torów hokejowych i boisk piłkarskich.

Cracovia — Wisła 4:0.

Drugą rundę **hokejowego mistrzostwa Krakowa** zapoczątkował w niedzielę mecz Cracovia — Wisła. Obie drużyny wystąpiły w niepełnych składach. Zwyciężyła bezapelacyjnie Cracovia w stos. 4:0 (1:0, 1:0, 2:0).

Ł. K. S. mistrzem Łodzi.

Finałowy mecz o mistrzostwo Łodzi i podokręgu warszawskiego między **Ł. K. S-em a Unją** zakończył się wysokiem **zwycięstwem Ł. K. S. w stos. 7:0.** Spotkanie „Turystów“ z „Kadimah“ dało wynik 5:0 dla Turystów.

Hokej w Poznaniu.

Pierwsze w tym roku zawody hokejowe w Poznaniu rozegrały drużyny: **Warty i AZS.**, jednak jako mecz towarzyski, ponieważ stan lodu nie zezwalał na mistrzowską grę. Wygrali akademicy w stos. 1.0.

„Ruch“ rozgromił „I. F. C.“ 8:3.

Na G. Śląsku rozegrano w niedzielę kilka towarzyskich spotkań piłkarskich, z których najciekawszemi były zawody między ligowym zespołem **„Ruch“**, a niemieckim **„I. F. C.“**, przeprowadzone w Katowicach. „Ruch“ rozgromił przeciwnika w stos. 8:3 (1:1).

Błyskawiczny turniej piłkarzy.

Kluby piłkarskie w Poznaniu zorganizowały po raz pierwszy w Polsce, ciekawą imprezę t. zw. turniej błyskawiczny, polegający **na** 10-cio minutowych rozgrywkach. Do walki stanęła ligowa **Warta** i trzy A-klasowe zespoły: mistrz Poznania **Legia, K. S. Cegielski i Sparta.** Wyniki gier były następ.:

Legja — Cegielski 0:0. Warta — Sparta 1:0. Legja — Sparta 3:1. Warta — Cegielski 1:1. Legja — Warta 0:0. Cegielski — Sparta 1:0.

Dzięki lepszemu stosunkowi bramek przy równej ilości punktów (4) zwycięzcą turnieju została Legja, 2) Warta, 3) Cegielski, 4) Sparta.

Cracovia — Kresy (Król. Huta) 5.3.

Towarzyski mecz piłkarski między Cracovią a A-klasową drużyną górnośląską „Kresy“ rozegrano w poniedziałek na boisku zlodowaciałem i niebezpiecznem dla graczy. **Ofiarą gołoledzi padł Sperling, raniąc dotkliwie twarz.** Rezerwa gospodarzy, zasilona 4-ma ligowcami zwyciężyła ambitnie grających Ślązaków w stosunku 5:3 (4:1).

———×———

Szostak Antoni — mistrzem Sokolstwa

Tegoroczne zawody narciarskie, zorganizowane przez Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce, **o tytuł mistrza** Sokolstwa odbyły się **w Makowie Podhalańskim.** Mimo ciężkich warunków atmosferycznych wypadły bardzo dobrze, dzięki sprężystej organizacji spoczywającej w rękach druhów: Adama Krzeptowskiego, J. Wicherka i Damsego. Na starcie stanęło 67 druhów i 7 druhen oraz 7 gości z innych klubów. W ogólnej klasyfikacji **mistrzostwo Związku na r. 1931** zdobył Szostak Antoni (Sokół Zakopane) z notą 18.907. W biegu pań pierwsze miejsce zajęła Bronisława Staszel Polankówna (Sokół Zakopane) a bieg juniorów wygrał Wład. Piergies (Sokół Maków). Zwycięzcom rozdano specjalne nagrody.

Zwycięzcy raidu awionetek.

Komisja sportowa **pierwszych lubelsko-podhalańskich zawodów lotniczych** klasyfikowała ogólne wyniki pierwszego i drugiego dnia zawodów, biorąc pod uwagę liczbę lat i lotażu każdego pilota.

Pierwsze miejsce zdobyła **awionetka RWD 4.** (Aeroklub akadem. Lwów) załoga K. Chorzewski, pilot i K. Twardowski obserwator.

2) RWD 4. (Aeroklub warszawski) M. Pronaszko i inż. St. Wigura. 3) DH Moth (Aeroklub warsz.) prof. Prószkowski i Wł. Korbel. Siódmo miejsce zajęła awionetka S 1. z Aeroklubu akad. w Krakowie, z załogą: J. Sołtykowskim i inż. Ekielskim.

Teatr i kino.

Walny zjazd związku teatrów ludowych

W dniu 15 b. m. odbędzie się w Warszawie w lokalu przy ul. Wareckiej Nr. 11-a (Dom Spółdzielczości im. Stefczyka) Siódmy Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych. Początek Zjazdu o godz. 9 rano. Zjazd zapowiada się ciekawie ze względu na szereg zasadniczych spraw, stanowiących program jego obrad. Spodziewany jest liczny udział w Zjeździe członków i przyjaciół tej pożytecznej organizacji.

Film dźwiękowy na tle afery Kutiepowa

Sensacją Paryża oraz całej emigracji rosyjskiej ma być film dźwiękowy, który zamierzają nakręcać zjednoczone organizacje monarchistyczne w Paryżu, osnuty na tle tajemniczego porwania i prawdopodobnie zamordowania gen. Kutiepowa. Oprócz pewnego sukcesu kasowego liczy się na kolosalny efekt propagandowy, zwłaszcza, że autorem scenarjusza będzie osławiony Burcew, który zrekonstruuje na filmie życie, porwanie i śmierć Kutiepowa według swojej tezy. Istnieje bowiem kilka tez tej słynnej afery. Według tezy Burcewa, Kutiepow został zamordowany niedaleko Paryża przez nasłanych ajentów bolszewickich.

Skandal z Klarą Bow.

Rudowłosa gwiazda „Paramountu“, Clara Bow stała się bohaterką przykrego skandalu, którego skutkiem było postradanie posady w wytwórni filmowej. Wobec zapowiedzianego bojkotu Klary Bow, artystka nie otrzyma prawdopodobnie nigdzie w Ameryce engagement.

Życie prywatne pięknej aktorki stało się pastwą opinii publicznej w związku z rozprawą sądową, jaką aktorka wytoczyła swej byłej sekretarce, pannie Daisy De Boe o przywłaszczenie sobie pieniędzy i klejnotów.

Iskierki.

Pogadanki bokserskie.

Że jednak język polski, używany w Stanach Zjednoczonych pozostawia dużo do życzenia pod względem poprawności — świadczy następujący artykulik w jednym z polskich pism, wychodzących w Chicago:

Londos się szykuje na Gardini'ego.

Pragnąc wykazać iż jest jego mistrzem, Jimmy Londos, uznawany za szampiona przez organizację National Boxing Association, intensywnie się tu przygotowuje do starcia z Renato Gardini'm, siłaczem włoskim, która stanowić będzie główną atrakcję na programie poniedziałkowym promotora Arnold'a Minkley w zbrojowni Broadway, przy tej ulicy i Thorndale ave., na północnej stronie miasta.

„Człowiek ten już od sześciu miesięcy mnie ściga“, powiedział wczoraj Londos, żądając abym z nim się spotkał. Gdy na to natychmiast nie przystałem, zaczął mnie wszędzie poniżać, nawet twierdząc, że chociażby na świecie był tylko jeden siłacz, którego on by mógł pokonać, to tym by był nie kto inny jak ja. Naturalnie, że taka taktyka mnie bardzo gniewa i gdy się zmierzymy w poniedziałek odwdzięczę się mu za wszystkie czasy. Do starcia tego ćwiczę się intensywnie i będę przygotowany na „przyjęcie“ go, dokończył Londos.

Wystawa Szukalszczyków w Katowicach.

W Katowicach gości obecnie w Związku artystów śląskich wystawa prac „Szukalszczyków“, która przybyła do nas z Krakowa. Szukalszczycy nazwali ją „wykazem“. Dlaczego „Wykaz“, a nie „Wystawa“? Być może z tych samych względów, dla których Szukalski nazywa Szkołę „twórcownią“, grono swych wielbicieli ochrzcił „Szczepem“, a nie związkiem, pomnik nazywa „wiecznikiem“ i posługuje się chętnie innemi neologizmami.

Jest w tem gonienie za oryginalnością, chęć odcięcia się od innych, ale może i szczera niechęć do zbyt już utartych formułek. Wszak i słowa wystawa, lub związek musiały kiedyś zawierać całe bogactwo treści wyobrażeniowej, i mogły razić pretensjonalnością zanim długotrwały użytek nie spłukał z nich barwności i nie nadał im piętna bezosobistego symbolu.

Jest jeszcze jeden wzgląd dla którego dobrze zrobili Szukalszczycy nazywając swój występ „wykazem“. Nie jest to bowiem wystawa dojrzałych artystów. To raczej wykazanie się z krótkiego okresu pracy — wykazanie się dorobkiem tej pracy. Są oni wszyscy uczniami w utartem znaczeniu tego słowa. Prócz dwóch (Baranowskiego i Bryndzy), którzy dochodzą wieku dojrzałego, wszyscy inni (Bischorski, Boratyński, Śliwa, Kiełbiński, Konarski Sowicki, Strassberg i Żechowski), to zupełnie młodzi chłopcy od lat 18 do 22.

Jakie jest pierwsze wrażenie wystawy? Kto nie widział Szukalskiego, ten zadziwiony będzie oryginalnością, dziwacznością nieraz i — uwzględniając wiek autorów — wysokim poziomem prac.

Kto widział Szukalskiego — ten na pierwszy rzut oka ma wrażenie, że rysunki i obrazki „Szczepowców“ są kopjami z dzieł tego niepospolicie utalentowanego artysty. Wrażenie to wiąże się naturalnie z niekorzystną dla Szukalszczyków suggestją. Może nam zamponować szybkość lokomotywy, ale nie imponuje szybkość ciągnionych przez nią wagonów. Trzeba dłużej przyglądać się „Wykazowi“, żeby zauważyć odrębne indywidualności, które jednak da się wyszukać. Po bliższej analizie nabiera się też szacunku dla wysiłku, dla sumy pracy, która pozwoliła tym młodziutkim chłopcom osiągnąć nieraz wysoki stopień doskonałości technicznej. Jako wyraźniej zarysowane indywidualności wyróżniają się: Boratyński, Konarski, Żechowski. Najbardziej kopjuje Szukalskiego Strassberg. W jego rysunkach koncepcja formy, technika, ornament, symbolika, są tak łudząco podobne do ujęć Szukalskiego, że napozór niepodobna znaleźć różnic.

Naturalnie nie mogą się te rzeczy mierzyć z Szukalskim pod względem pewności oka i mistrzostwa techniki. Jeżeli — jak jestem o tem przekonany — zbyt uległe poddawanie się wpływowi potężnej indywidualności jest niebezpieczne, to Strassberg narażony jest na największe niebezpieczeństwo zatracenia własnego spojrzenia na świat.

Ciekawe skrzyżowanie wpływów Malczewskiego i Szukalskiego wykazuje 18-letni Żechowski. Jego próby ujmują sentymentem. Konarski bardzo pod wpływem Szukalskiego w symbolice, mniej (zwłaszcza w olejnych i akwarelowych pracach) przejął się jego formą.

Boratyński tematowo zależność swoją od mistrza szczepu wyraża trzema aż utworami o Cecorze. Zdobywa się w niektórych pracach na przejrzystą, a wymowną zarazem prostotę.

Utwory wszystkich Szczepowców wykazują usilną pracę rąk i usilną pracę głowy i fantazji. Co wróżyć tej grupie na przyszłość? Szukalski chce wytworzyć „Szkołę“ taką, jakie bywały w średniowieczu. Czy się to uda? Fakty przemawiałyby przeciw temu. Jedyną chyba udaną „Szkołę“ w Polsce ostatnich dziesiątków lat stworzył Stanisławski. Zamierzenia Matejki zawiodły. Z pośród jego uczniów ci tylko wyszli na wybitnych artystów, którzy wyłamali się z pod jego wpływu. Malczewski, którego też próbowano naśladować, okazał się nie do naśladowania.

Sądzę, że tak być musi z każdą naprawdę potężną indywidualnością. Jej wartość polega właśnie na tem, że ma zupełnie oryginalne, odrębne spojrzenie na świat. Każdy, kto chce naśladować to spojrzenie, nakłada cudze nie dopasowane do swojego wzroku (w szerokiem tego słowa znaczeniu) okulary. To nie może dać dobrych wyników.

Trudno przypuszczać, by wśród Szczepowców było dużo talentów na miarę Szukalskiego. Ludzie o mniejszym talencie mogą, podejmując jego manjerę i styl, wyjść na słabszych jego kopistów. A gdyby się znalazł talent równie silny, to i on, przejąwszy cudze spojrzenie na świat, nie zdoła wygrać się w zupełności i dojść do swoich szczytów. Osiągnie je zaś, nie oglądając się na nikogo — tak właśnie jak robił Szukalski. Szukalski — w swojej niesłychanej wrażliwości — przejmował się nieraz temi, czy innemi wpływami. Ale to nigdy nie był program i dla tego z tych wpływów łatwo się otrząsał i dawał rzeczy przetopione przez swoją indywidualność.

Piszę to wszystko dlatego właśnie, że widzę wśród Szczepowców zadatki na poważne talenty i charaktery.

Niech się zarażają od Szukalskiego jego zapałem do pracy i dążeniem do doskonałości. Niech walczą z rutyną dokoła (więcej sztuką, a mniej polemiką), ale niech też walczą z własną słabością: schodzenia na drogi pociągające, romantyczne, niebezpieczne, ale już utorowano — drogi Szukalskiego. **Alpha.**

———ooo———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 4-go lutego 1931.

Środa 4: św. Andrzeja Kors.

Czwartek 5: św. Agaty.

Czwartek 5: wsch. słońca o godz. 7.30, zach. o 17.00.

———×———

JESZCZE TYLKO DWA DNI BĘDZIE OTWARTA WYSTAWA „STYKÓW“, tj. dziś i we czwartek. Jest to już bezwaronkowo ostatni termin, gdyż w niedzielę nastąpi otwarcie wystawy Wileńskich artystów plastyków z prof. Ślendzińskim na czele. Ponadto otwarta będzie wystawa bieżąca.

Premja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych za rok 1930 jest już w robocie i będzie ją można otrzymać z końcem lutego. Będzie to barwna rotograwiura jednego z obrazów Wyspiańskiego w dużym formacie.

PRZEDŁUŻENIE CZASU TRWANIA WYSTAWY HODOWLANEJ. Z powodu ogromnego powodzenia Wystawy drobiu, gołębi, królików, ryb, i t. d., Wystawa ta zostaje przedłużona do czwartku 5 b. m. włącznie, aby umożliwić młodzieży wszystkich szkół krakowskich zwiedzenie Wystawy. Spodziewany jest również wielki napływ wycieczek z prowincji.

OTWARCIE NOWEGO LOKALU RESTAURACYJNEGO. W tych dniach na ul. Zwierzynieckiej l. 4 otwarto nowy katol. lokal restauracyjny, gustownie urządzony, pod firmą „Zdrój Żywiecki“, będący własnością inwalidy wojsk polskich p. Wiktora Drzewieckiego. Poświęcenia sympatycznego lokalu w obecności zaproszonych gości dokonał Ks. Moskala T. J.

KADENCJA LUTOWA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawą o podpalenie; rozprawa zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

NA WCZORAJSZYM TARGU notowano następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 35 do 40 gr, ser krowi 1 kg 1 do 1.20 zł, masło zwyczajne 4 do 4.20 zł, jaja świeże sztuka 14 do 16 gr, kury 4 do 7 zł, kaczki 4 do 6 zł, gęsi 7 do 12 zł, indyki 12 do 16 zł, marchew 1 kg 20 do 25 gr, cebula 40 do 45 gr, pietruszka 80 gr do 1 zł, jabłka 1.40 do 2.40 zł.

WYPADEK NA TARGOWICY KOŃSKIEJ. Na targowicy końskiej na Zabłociu wpadł pod pędzący wóz konny 56-letni Szymon Sterngast. handlarz koni i doznał ogólnych ciężkich obrażeń oraz złamania kości nosowej. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył rannego, poczem przewiózł go do szpitala.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Kurs robót ozdobnych dla pań rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńska 9, w połowie lutego b. r. Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela Dyrekcja Muzeum w godzinach od 8 do 2-giej.

O NAJNOWSZYCH POSTĘPACH TECHNIKI SPAWANIA GAZOWEGO I ELEKTRYCZNEGO będzie mówił inż. Tulacz dnia 5 b. m. o godz. 19 (7-mej wieczór) w gmachu Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej 9.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się dziś we środę w sali Towarzystwa, ul. Radziwiłłowska L. 4.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39). Środa 4 bm. prof. Józef Wiśniowski: Historja literatury dramatycznej w Polsce; piątek 6 bm. red. Klemens Kęplicz: Genewa, stolica świata; sobota 7 bm. Dr Jan Hulewicz: Nowy nauczyciel w nowej szkole. — Początek o godz. 7-mej wieczór.

WYDZIAŁ KÓŁ NEOFILOLOGICZNYCH. Na Pierwszym Ogólnopolskim Zjeździe Akademickich Kół Neofilologicznych, który odbył się w grudniu 1930 r. w Warszawie, zawiązał się Wydział Kół Neofilologicznych, mający na celu utrzymanie stałej łączności zrzeszonych w nim Kół, oraz reprezentowanie ich wspólnych interesów. Siedzibą Zarządu jest Kraków. W skład Zarządu weszli: A. Waligórski delegat Koła Anglistów U. J., J. Selfertówna delegat Koła Romanistów U. J., A. Mikułowski, delegat Koła Anglistów Uniwersytetu Warszawskiego.

ANGIELSKI A ESPERANTO. pod tym tytułem wygłosi prof. Bujwid dziś w środę o godz. 8 wieczór w lokalu T. N. S. W. (Rynek 34, II piętro) odczyt, dla zagajenia nowego kursu języka Esperanto. Wstęp na odczyt i lekcję bezpłatny.

ODCZYT O PLASTYCE CZESKIEJ. Staraniem Twa Słowiańskiego w Krakowie odbędzie się dziś we środę o godz. 6 wieczór, w sali przy ul. Gołębiej L. 20 odczyt dyr. Magiery p. t.: „Z dziejów plastyki czeskiej (Mauas i Myslbek)“, z obrazami świetlnemi.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Broadway“.

Czwartek: „Broadway“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Roxy“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Tylko dla dorosłych“.

Czwartek: „Tylko dla dorosłych“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wiatr od morza“ (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

APOLLO: „Niebieski motyl“ (w gł. rolach Emil Jannigs, oraz Marlena Ditrich).

CORSO: „Jego najlepszy druch“ (w gł. roli Harry Peel).

SZTUKA: „Biała Talu“ (w gł. roli Leonora Ulric).

WARSZAWA: „List nieznajomej“ (w gł. rolach Jack Trevor, oraz Rue Heribel).

UCIECHA: „Wiatr od morza“ (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

———ooo———

Debaty nad rozwiązaniem Rady miasta.

W związku z pojawieniem się w dziennikach krakowskich notatki, o bliskiem rozwiązaniu Rady m. Krakowa Prezydjum miasta w oficjalnym komunikacie do prasy zaznaczyło, że sprawa ta jest istotnie **przedmiotem dyskusji odnośnych czynników**. Zaznaczyć należy, że w razie rozwiązania Rady m. urzędujący prezydent i wiceprezydenci — w myśl § 53 statutu m. Krakowa — „pozostają na swych urzędach, aż do wyboru nowej Rady m., załatwiają bieżące czynności gminy i wykonują prawa Radzie miejskiej przy wyborach służące“.

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę premjera głośnej nowości angielskiej J. Ch. Carpentera „Kawaler-papa“, której szczególniejszą atrakcją będzie główna rola w wykonaniu znakomitego artysty Kazimierza Junoszy Stępowskiego, rozpoczynającego w tym dniu krótką gościnę w naszym teatrze. W sobotę również podjęte będą po przerwie świątecznej tak dobrze przyjęte przedstawienia popołudniowe, po cenach najniższych (szkolnych). Grana będzie w tym dniu niezrównana farsa angielska „Ciotka Karola“.

TEATR REWJI „BAGATELA“. Zula Pogorzelska i Janina Sokołowska poruszyły swymi występami w rewji „Tylko dla dorosłych“ cały Kraków. Wypełniona widownia do ostatniego miejsca, reaguje na pojawienie się już dziś ulubienicy Krakowa „Zuli“ żywiołowym entuzjazmem, darząc tak ją, jak i Sokołowską niemilknącymi oklaskami i zmuszając artystki do wielu dodatków. Cały zespół rywalizuje dzielnie z gośćmi, dając moc humoru i wesołości. — Kasa czynna od godz. 10 rano do 10 wieczór.

JEDYNY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA, naszego słynnego pianisty, odbędzie się w Starym Teatrze we czwartek 5 b. m. Koncert ten wywołał w Krakowie ogromne zainteresowanie, tak, że większa część biletów jest już rozsprzedana. Ulubiony pianista wykona perły literatury fortepianowej.

———ooo———

Kronika karnawałowa.

Reduta Artystów.

Wtorek — pierwszy dzień sprzedaży biletów, na najpiękniejszą noc karnawałową — noc artystów Teatru miejskiego — przeszedł pod najlepszemi auspicjami ogromnego zainteresowania. Nic dziwnego. Kto raz był gościem artystów naszej sceny, nie zapomina o nich. To też zgłoszenia po bilety napływają licznie nietylko z miasta, lecz i z prowincji. Karnawał ma się ku końcowi. Ostatnia sposobność, a zarazem jedna z najponętniejszych, by wychylić czarę wszelakich szaleństw i rozkoszy do dna. Tradycja wyrobiła jaknajlepsze imię tej imprezie. W tym roku artyści postanowili jeszcze wydatniej zadowolić swych sympatyków, dokładając starań, by ta wytworna a beztroska Reduta, pozostała na długo tematem serdecznych wspomnień. Ułatwia im spełnienie tych obietnic przychylne stanowisko Zarządu Starego Teatru, umożliwiając wprowadzenie pewnych zachodnio-europejskich innowacyj i zmian, które przyczynią się niezawodnie do powodzenia „Naszej nocy“, oraz do dodania jej uroku i humoru. — Bilety wstępu nabywać można wyłącznie za zaproszeniami w westibulu teatru w godz. od 11—1 w południe i od 5—7 wieczór.

Bal Historyków Sztuki

odbędzie się dziś w środę w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, staraniem Akademickiego Koła Historyków Sztuki. W skład komitetu honorowego weszli przedstawiciele sfer naukowych, kulturalnych i towarzyskich. Bal ten, podobnie jak i lat ubiegłych, otwiera szereg reprezentacyjnych balów tegorocznych i niewątpliwie zaliczonym będzie do jednych z najbardziej udałych i wykwintnych bali tegorocznych. Komitet wydaje ostatnie zaproszenia w godz. od 18—19 w Zakładzie Historji Sztuki Coll. Nov. parter na prawo.

———×———

Zakończenie obrad Zjazdu Harcerstwa.

Nowe władze Związku.

W poniedziałek późnym wieczorem zakończył w Krakowie swe obrady XI Walny Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego, o przebiegu których podaliśmy wiadomości w ostatnim numerze. Do Rady Naczelnej wybrano w miejsce ustępujących: prof. Maresza, **Karczewskiego, ks. Szczerbińskiego i Sawickiego** czterech nowych członków w osobach p. Łypacewicz. Łapińska, Olewiński i Zacharzewski.

Po zamknięciu Zjazdu o godz. 11-tej w nocy odbyło się zebranie Rady Naczelnej, na którem wybrano władze naczelne Związku. I tak: **woj. Dr. Grażyński przewodniczący, adwokat Łypacewicz, sekretarz gen., wiceprzewodniczący: Śliwowska i Kamieński, prezes Sądu Okręgowego w Warszawie. Kapelan naczelny Ks. Jan Mauersberger.** Skarbnik — Zacharzewski, członkowie: Olędzki i Olewiński. Nadto wybrano naczelniczką Głównej Kwatery Żeńskiej **p. Jadwigę Łaszczkównę**, ref. wydz. oświecenia publ. śląskiego urzędu woj. — Naczelnikiem Gł. Kwatery męskiej sędziego Antoniego Olbromskiego z Warszawy.

Nowe władze Z. H. P. pójdą odtąd pod sztandarem sanacji, która przeforsowała na naczelne stanowiska swoich ludzi. bem.

Franciszkańska pielgrzymka do Padwy.

Z okazji 700-lecia śmierci i kanonizacji św. Antoniego z Padwy OO. Franciszkanie organizują narodową pielgrzymkę do Padwy, nad którą protektorat objął Ks. Kardynał Prymas Hlond.

Pielgrzymka wyruszy z Krakowa 16 sierpnia rb. i prócz Padwy zwiedzi Wenecję, Assyż, Rzym. Florencję i Wiedeń. **Wróci do Krakowa dn. 2-go września.**

Całkowite koszta pielgrzymki wraz z mieszkaniem, wyżywieniem, przewodnikami itd. wynoszą dla podróżujących w 3-ciej klasie 700 złotych, dla podróżujących w kl. 2-ej zł. 1000. Pragnący wziąć udział w pielgrzymce zechcą zgłosić się w możliwie najkrótszym czasie na listę uczestników, podając klasę podróży i dokładny adres.

Na czele organizacji pielgrzymki stoi sekretarz OO. Franciszkanów w Polsce. O. Rajner Gościński. **Lwów, klasztor Franciszkanów**, dokąd też należy się zwracać we wszystkich sprawach, związanych z pielgrzymką. (KAP).

Dalsza zniżka cen tłuszczów wieprzowych i wyrobów masarskich.

Magistrat podaje do wiadomości, że od czwartku dnia 5 bm. mogą być pobierane w zakładach głównych, w sklepach filjalnych oraz sklepach spożywczych najwyżej następujące ceny za 1 kg. tłuszczów i wyrobów masarskich:

słonina i bil 2.40 zł., smalec 3.20 zł, sadło bez otoki 2.60 zł. szynka kraj. na części 6 zł., boczek, karczek i szynka westfalska gotowana 5.20 zł.; kiełbasa polędwicowa 5.40 zł, wędzonka surowa 2.60 zł; wędzonka gotowana 3 zł., salceson zwyczajny 2.20 zł. kiełbaski wiedeńskie 4.40 zł. Inne gatunki wędlin oraz mięsa wieprzowego i kotletów pozostają bez zmiany.

Znakomite dzieło sztuki w pięknej reprodukcji.

Znanym szeroko jest śliczny rzeźbiony **krucyfiks** w bocznym ołtarzu kościoła Najśw. Panny Marji w Krakowie, słusznie uważany za dzieło **Wita Stwosza** i to jedno z najcenniejszych. Zarząd kościoła postarał się o reprodukcję jego, która wykonana została świetnie. Zdjęcie fotograficzne dużych rozmiarów (80×60 cm.) na chińskim papierze, za nader umiarkowaną cenę 15 złotych. Nabywać można w **Kancelarji przy ul. Siennej L. 5, I. piętro** w Krakowie, oraz w zakrystji **kościoła Najśw. Panny Marji.**

Rozsprzedaż odbywa się na cele restauracji kościoła. Obraz nadaje się szczególnie do katolickich instytucyj społecznych. szpitali, zakładów wychowawczych. Powinienby też zdobić każdy katolicki dom, w którym istnieje poczucie piękna. Nabywający tę reprodukcję zyskują wybitne dzieło sztuki, a zarazem przyczyniają się do poparcia szlachetnego celu, jakim jest doprowadzenie do końca ratowania i utrwalenia wspaniałego zabytku.

Na ten cel sprzedawane i w tych samych miejscach nabyć można: **Album Kościoła Marjackiego** z 14 widokami i przedmową **prof.** Juljana Pagaczewskiego (cena 5 zł.), oraz broszury Dr St. Tomkowicza, **Artystyczne piękności Kościoła Marjackiego** (cena 2 zł.), oraz Dr Marjana Friedberga: **Założenie i początkowe dzieje kościoła Marjackiego** (cena 2 zł.).

Na fundusz budowy pomnika gen. Rozwadowskiego

składać datki tylko za pośrednictwem pism lub Pocztowej Kasy Oszczędności.

Centralny Komitet Wykonawczy budowy pomnika generała Rozwadowskiego ostrzega Publiczność przed osobami zbierającemi składki na fundusz pomnikowy i powołującemi się na upoważnienie od gen. Latinika. Centralny Komitet Wykonawczy przyjmuje ofiary **tylko w drodze czasopism lub przez P. K. O. na konto Nr. 410.730**, a upoważnienia do zbiórki na listy składkowe nikomu nie dał, by uniknąć zarzutu przymusu i nie dać sposobności do nadużyć. Osoby zatem trudniące się zbieraniem powyższych składek należy podać policji.

Dalsze aresztowania działaczy komunistycznych.

W związku z ostatnio przeprowadzoną akcją likwidacji organizacyj komunistycznych na terenie Krakowa i aresztowaniem komunistycznych działaczy, organa wydziału śledczego policji państwowej aresztowały: Mojżesza Koniecpolskiego i jego żonę Jettę, dalej Izaaka Rottenberga, Wiktora Bogusławskiego (pseudonim „Kulawy“) studenta uniwersytetu Jagiell., oraz Emila Wołyńca (Omelana) medyka.

———ooo———

NEKROLOGJA.

POGRZEB Ś. P. ANTONIEGO WAŚNIOWSKIEGO, DYR. PAŃSTW. GIMNAZJUM W ŻYWCU.

W poniedziałek dn. 2 b. m. pochowano na cmentarzu rakowickim zwłoki ś. p. Antoniego Waśniowskiego, dyrektora państw. gimnazjum w Żywcu. Zwłoki z Żywca przewieziono do Krakowa. W kondukcie pogrzebowym, który prowadził w asystencji kleru Ks. proboszcz Dr. Moliński obok rodziny zmarłego, wzięła udział liczna delegacja uczniów z gimnazjum żywieckiego wraz z sztandarem, delegacja profesorów, radca Bielewicz z Żywca, i inni, a z miejscowych osób wizytator p. Wajdowicz, b. dyr. Dr. L. Kulczyński, dyr. Zachemski, dyr. Kreiner, prof. Czuczyński, Dr. Jakóbiec, prof. Koch. prof. Liszka, a nadto szereg znajowych i przyjaciół zmarłego. Nad grobem zmarłego przemówił w serdecznych słowach w imieniu żywieckiego gimnazjum i Koła T. N. S. W. w Żywcu, prof. Waczak.

Ś. p. dyr. Waśniowski studja odbył w Krakowie, gdzie też kolejno w gimnazjach II. IV i I pełnił wzorowo swą służbę nauczycielską. Od r. 1913 był dyrektorem w Żywcu, gdzie go na posterunku tej pracy śmierć przedwczesna. zastała.

Pozostawia po sobie pamięć dobrego męża-obywatela. spreżystego w pracy dyrektora. wytrawnego pedagoga i człowieka o nieskazitelnym charakterze. Cześć Jego pamięci!

W. K.

Życie gospodarcze

Groźba redukcji płac urzędniczych.

dziełem sanacji i stronnictw chłopskich.

Dla urzędników jest przykrą niespodzianka udzielenie rządowi w ustawie skarbowej upoważnienia do cofnięcia wypłaty 15-procentowego dodatku, czyli odpowiedniej obniżki płac w razie potrzeby. Za propozycją tą głosowały stronnictwa chłopskie oraz klub BB. Ponieważ jest bardzo prawdopodobnem, a nawet pewnem, że wpływy skarbowe będą w najbliższym roku budżetowym tylko z trudem pokrywać rosnące wydatki, należy się więc bardzo liczyć z tem, że rząd z udzielonych mu upoważnień skorzysta i obniżkę płac urzędniczych zastosuje.

Głosowaniem klubów chłopskich kierowała obok tendencyj oszczędnościowych także i niechęć do urzędników i nauczycieli z powodu ich zaangażowania się w ostatnich wyborach. Opowiadają, że na jednem z zebrań ludowych chłopi zażądali kategorycznie od swego posła wszczęcia akcji o 50-procentową redukcję płac nauczycieli. Że zaś i BB, który ma większość w Sejmie, głosował za tą przyszłą obniżką poborów, to można było przewidzieć i tylko ci urzędnicy dziwić się temu będą, którzy w swoim czasie głosowali na BB, a teraz wysuwają z tego powodu pretensje.

Przeciw redukcji uposażeń pracowników państwowych głosowały inne stronnictwa niezależne, które proponowały szereg o wiele bardziej celowych oszczędności, niż zniżenie poborów. Wychodzą one z założenia, że zniżka taka osłabia siłę konsumenta i w czasach kryzysu może okazać się posunięciem obosiecznem.

Emigracja do Francji zamknięta.

Jak donoszą z Paryża, ukazało się rozporządzenie, **zabraniające zatrudniania imigrantów, przybyłych do Francji po 1-szym lipca 1930 roku.** Rozporządzenie to stawia w niezwykle trudnej sytuacji emigrantów z Polski, którzy w **ostatnich 7-miu miesiącach wyjechali do Francji w poszukiwaniu zarobku**, a obecnie znajdą się bez pracy. Oczywiście także zamknięta została możliwość emigracji z Polski do Francji i w najbliższym czasie, a jak wiadomo, stanowiła ona poważne odciążenie dla Polski ze względu na znaczną ilość robotników, którzy w kraju zajęcia znaleźć nie mogli i co roku do Francji emigrowali na roboty sezonowe.

———×———

Ospały ruch w akcjach

Giełda krakowska z 3 lutego.

Notowano: 4½% obligacje komunalne Banku Kraj. 42 zł; 8% listy zast. Twa Kred. Ziemsk. dolarowe 16½-letnie 86 dolarów za 100. 5% pożyczka dolarowa 53½—54 zł; 4% pożyczka dolarowa 52 zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 8.89—8.91 zł: czeki bankowe 8.91—8.92 zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch ospały, zainteresowanie ogranicza się do drobnej ilości papierów, jednakowoż bez tranzakcji. Zieloniewski mocniej w poszukiwaniu. z papierów procentowych inwestycyjna w tranzakcji, również robiono 4½%-wemi obligacjami Banku Kraj. po kursie utrzymanym.

Na **pogiełdziu** ruch żywszy, dolarówka i inwestycyjna mocniej.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 3 lutego. Dolary 8.90 i trzy czwarte, 8.92 i trzy czwarte. 8.89 i trzy czwarte. Dewizy: Kopenhaga 238.65, 239.25. 238.05; Londyn 43.33¾, 43.44½, 43.23; Nowy Jork 8,91, 8,93. 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94. 8.90: Paryż 34.97½, 35.06. 34.88½: Szwajcarja 172.35, 172.78. 171.92; Wiedeń 125.42. 125.73. 125,11; Włochy 46.72. 46.84. 46.60; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.14.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 106 — Bank Polski 152¼ — Bank Zachodni 76.

Pożyczki: 3% budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 94¾ — 5% dolarowa 45 — 6% dolarowa 68 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 3 lutego. Paryż 20.29½. Londyn 25.15¼, Nowy Jork 5.17¾. Belgja 72.16. Włochy 27.11. Hiszpanja 72.90. Holandja 208.05. Berlin 123.06. Wiedeń 72.76. Praga 15.31½. Warszawa 58.60, Budapeszt 90.35.

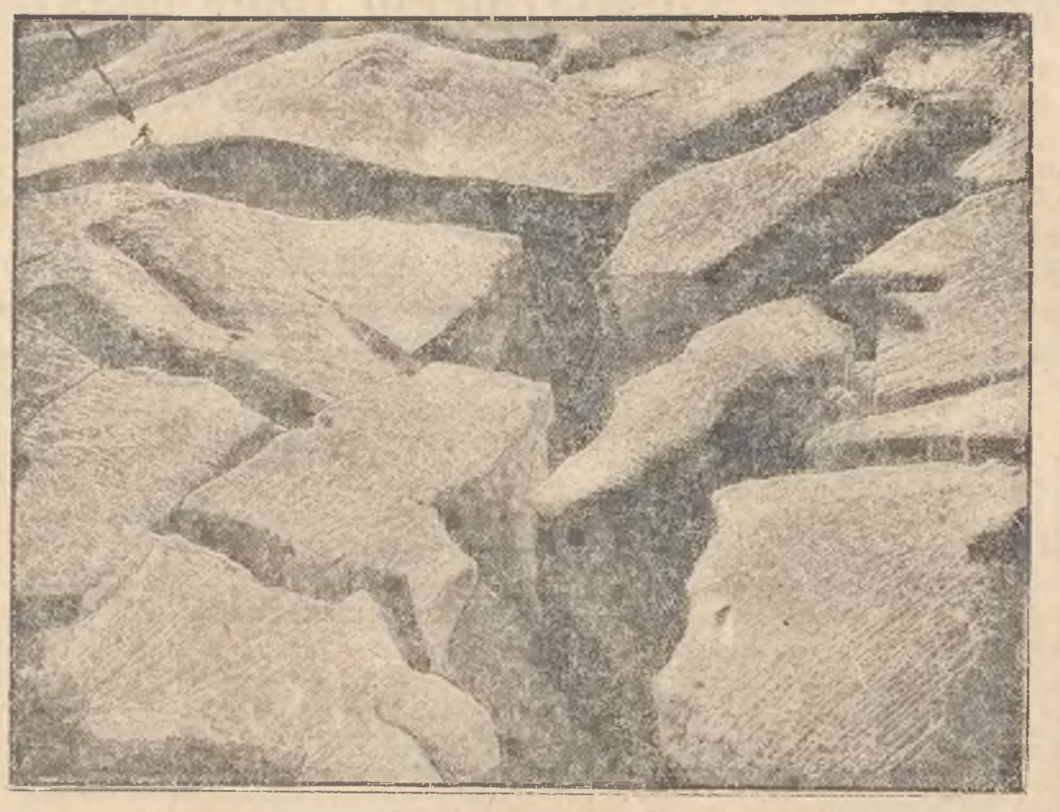
Ceny zboża i mąki utrzymują się na niskim poziomie.

Kraków 3 lutego. Giełda zbożowa. Pszenica dworska czerwona 23—23.50. biała 22—22.50. targowa 21—21.50. żyto dworskie 16.50—17. targowe 16—16.50, owies dworski 21—22. targowy 20—20.50, jęczmień browarniany 26—27. mąka pszenna krakowska 48—49. pszenna grysikowa 45—48. pszenna 45% 43—44.50. pszenna 65% 39—40, pszenna kongresowa grysikowa 44—45 pszenna kongresowa 0006 38—39. żytnia krakowska typowa 30—30.50. żytnia poznańska typowa 31—31.50, żytnia razowa 26—27. otręby żytnie 13.50—14, pszenne 14—15 zł.

Tendencja słaba, dowozy mało.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

W otchłaniach lodowych.



Oto jak wygląda lodowiec Mont Blanc, oglądany ze stop piramidy szczytowej. Pod wpływem szalonego ciśnienia wewnętrznego lody pękają tworząc głębokie rozpadliny, ciągnące się kilkaset metrów wzdłuż. O rozmiarach tych zdradliwych szczelin świadczy zaznaczona strzałką sylwetka narciarza (z lewego boku od góry).

Dochód społeczny, czy zaspokojenie potrzeb?

Chciałbym skończyć moją dyskusję z prof. Heydlem... Najlepiej — sądzę — będzie, jeśli pominniemy drobne sprawy. a uwagę zwrócimy na rzecz istotną, mianowicie na pytanie doskonale postawione przez prof. Heydla: **co jest celem polityki gospodarczej?** Odpowiedź na to pytanie mieści w sobie także odpowiedź na drobniejsze zagadnienia, które się z naszą dyskusją wiążą.

Prof. Heydel odpowiedział na to pytanie, że celem polityki gospodarczej jest wzmożenie dochodu społecznego. Ja zaś, że jest nim — zaspokojenie uprawnionych potrzeb społeczeństwa. Replikował mi na to prof. Heydel, że jedno z drugiem się godzi, i że dochód społeczny jest równocześnie zaspokojeniem potrzeb... Tu leży różnica główna między stanowiskiem prof. Heydla, a stanowiskiem, które zajmuje katolicka socjologja. Lecz, kto ma rację?

Spór — mojem zdaniem — powinna rozstrzygnąć praktyka życia. Praktyka ta jednak, mam wrażenie, nie potwierdza zdania prof. Heydla.

Bierzemy pod uwagę Stany Zjednoczone, kraj kierujący się niewątpliwie zasadami liberalnej ekonomiki, których prof. Heydel jest entuzjastycznym zwolennikiem. Według urzędowej statystyki „National Bureau of economic research“ dochód społeczny Stanów Zjednoczonych w roku 1924 wynosił 77.100 miljonów dolarów, w roku 1928 urósł do sumy 89 miljardów. Czy jednak ten szalony dochód społeczny świadczy o dobrobycie mas i czy jest równoznaczny z zaspokojeniem potrzeb całego społeczeństwa?

Wymienione „Biuro“ ustaliło rozdział owych 89 miljardów za rok 1928 między ludność Stanów Zjednoczonych. I pokazało się, że **299 osób miało ponad 1 miljon dolarów** rocznego dochodu, 1 proc. ponad 10.000 dol., również małe procenty ludności wypadają na dochód od 10 do 2 tys. dol. Natomiast **na olbrzymie masy, bo 87 proc. ludności, wypadało poniżej 2 tys. dolarów dochodu.** Czyli 87 proc. jednostek pracujących miało w roku 1928 zaledwie coś ponad 160 dolarów miesięcznego dochodu. Jeśli z niego żyło i oszczędzało, to kosztem oczywiście ofiar w zakresie zaspokojenia potrzeb.

Nie można zatem dobrobytu utożsamiać z dochodem społecznym. Dochód ten może być, jak w Ameryce, wysokim, a dobrobyt mas niskim. A przecież ani wzgląd na sprawiedliwość społeczną, ani na stan współżycia klas z sobą nie pozwala lekceważyć zagadnienia, jak jest z zaspokojeniem potrzeb przez masy!

Oto dlaczego katolicka etyka społeczna przeciwna jest liberalizmowi gospodarczemu.

W. Z.

Co sądzi kupiectwo polskie o zniżce cen?

Akcja bez przygotowania. — Zniżają ceny ci co zbankrutowali lub przeprowadzili ugodę. — Deprecjacje zapasu towarów.

Reklamowana głośno akcja zniżki cen prowadzona przez p. Prystora daje, jak dotychczas rezultaty naogół nikłe. Poza drobną, kilkugroszową zniżką taryf na chleb i mięso, poza zniżką cen nabiału, drobiu i t. p. produktów rolniczo-hodowlanych, trwającą już zresztą od dłuższego czasu — zniżka, specjalnie jeśli idzie o teren Krakowa, nie zaznaczyła się szerzej. W szczególności utrzymują się na dawnym poziomie ceny artykułów przemysłowych, wyjąwszy te przedsiębiorstwa handlowe, które albo przeprowadzają wysprzedaż w związku z likwidacją, albo mogą obniżyć cenę dzięki przeprowadzonej z wierzycielami ugodzie. Postępowań zaś ugodowych jest dziś tak wielka ilość i to zarówno w sądzie jak i poza sądem uskuteczniarnych, że nawet znaczniejsza liczba kupców może dzięki tym ugodom, pewną zniżkę cen zastosować. Jest to jednak proces na krótką metę obliczony, gdyż kupiec który dostawców swych narazi skutkiem ugody na straty, z trudem tylko może ponowny kredyt uzyskać i nowy towar nabyć.

Racjonalny proces zniżki cen zależny jest według opinji kupiectwa — od **zaistnienia warunków, któreby tę zniżkę usprawiedliwiły**, a więc od zmniejszenia kosztów handlowych, ciężarów podatkowych i potanienia kredytu. Powtóre proces ten odbywa się stopniowo od hurtu do detalu. „Jest rzeczą niewątpliwą, stwierdza „Tygodnik Handlowy“ — organ Stowarzyszeń Kupieckich, że przy spadku cen detal musi tanieć **stosunkowo wolniej**, niż hurt i doganiać poziom cen hurtowych stosunkowo później — jest to rezultat naturalnej obrony detalistów przeciw **deprecjonowaniu wartości towarów, nabytych po cenach droższych**, a upłynniających się przytem w okresach kryzysowych, oczywiście, znacznie wolniej. Fakt ten zaobserwowaliśmy już niejednokrotnie w naszych polskich stosunkach; znajduje on też powszechne potwierdzenie w stosunkach zagranicznych“.

Obok tego poważną rolę gra inny jeszcze czynnik: im dalsze jest ogniwo obrotu gospodarczego, **tem mniejszą rolę gra w niem koszt surowca czy nawet gotowego wytworu fabrycznego**, coraz silniej natomiast oddziaływują na kształtowanie się ceny sztywne, **stłe koszty handlowe, których ciężar względny rośnie zarówno przy spadku ceny jednostkowej towaru u producenta jak i przy redukcji ogólnej cyfry obrotów.** W tych warunkach zatem nigdy nie jest możliwy spadek ceny detalicznej w takich samych granicach, w jakich potaniał surowiec w danym artykule względnie nawet sam gotowy produkt“.

Charakterystyczne uwagi o rządowej akcji potanienia towarów zamieszcza warszawski „Nasz Przegląd“: Akcja ta, przez koła gospodarcze nie jest naogół traktowana poważnie. O ile tanieją towary, to **jest to spowodowane kryzysem gospodarczym, bez wszelkiej akcji władzy rządowej.** Dyskontowanie tego zjawiska nie zmieni tragizmu sytuacji. Należy zaznaczyć, że największe niebezpieczeństwo potanienia towarów polega na tem, że **podatki nie będą obniżone**, poza tem, że zapasy towarów znajdujące się na składach w hurtowniach i w detalicznych sklepach stracą na wartości bilansowej.

Te firmy, które już zbankrutowały nie mają specjalnej trudności z obniżeniem cen, gdyż po regulacji należności mogły kalkulować towary taniej. Inne jednak, płacące pełną wartość za towary zmusi akcja zniżkowa z zastosowaniem środków policyjnych doprowadzić do zawieszenia płatności.

Jak z zacytowanych opinji wynika, nietylko sfery przemysłowe (np. przemysł włókienniczy) ale i handlowe odnoszą się z dużym sceptycyzmem do prowadzonej przez p. Prystora akcji. W nieprzygotowaniu tej akcji leży przyczyna jej znikomych dotychczas wyników.

Radio.

Czwartek 5 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny; 14.30 Odczyt z Warszawy; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Współpraca gospodarcza szwedzko-polska“ — wygł. dr T. Spitzer; 17.45 Koncert kameralny; 18.45 Rozmaitości; 18.55 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.10 „Skrzynka rolnicza“; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Krynicy; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Koncert poświęcony muzyce czeskiej. Wykonawcy: p. Eliska Reissigova, laureatka Konserwatorjum Państw. w Pradze (śpiew) J. Muzika. prof. Konserwatorjum w Krak. (skrzypce), akomp. dyr. Wallek-Walewski. 21.30 Słuchowisko żakowskie ze Lwowa; 22.15 Koncert solisty z Poznania; 22.50 Komunikaty i muzyka taneczna; 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Lwów (385.1). G. 17.45 Recital śpiewaczy p. T. Szymonowicza (tenor). Akomp. p. J. Szymonowiczowa. Koncert na trąbce w wykonaniu p. J. Portnoja przy akomp. p. T. Seredyńskiego; 19.25 „Historja pewnego krzesła“ — opowie p. H. Cieśla; 21.30 Słuchowisko akademickie „Dawni studenci“. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje polskie: 22.15 Koncert solistów z Poznania; 22.35 „O najważniejszej bitwie XX. stulecia“ — wygł. red. E. Kozłowski; 23 Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 XV. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.36 „Stare mieszkanie w nowej formie“; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Komunikat L. O. P. P.; 15.50 „Przygody książki w bibljotece“; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert kameralny; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Konarek-Korska (piosenki); 21.30 Słuchowisko ze Lwowa; 22.15 Koncert solistów z Poznania; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z „Gastronomji“; 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów w Krynicy.

Poznań (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr W. Dobrowolska: „W ojcowskiej Szwajcarji“; 23.45 Komunikat z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Król Alfons rozpisuje wybory.

Paryż, 3 lutego. Jak z Madrytu donoszą. król Alfons podpisze we środę dekret ustalający termin wyborów do Izby na 1 a do senatu na 15 marca b. r. Dekret będzie oprócz tego zawierał oficjalne oświadczenie, iż nowy parlament otrzyma daleko idące kompetencje w kwestji rewizji i zmiany poszczególnych artykułów konstytucji. Wiadomość ta wywołała w kołach politycznych ogólne uznanie. Sądzą, że zarządzenie skłoni partje opozycyjne do wzięcia udziału w wyborach.

ZAJŚCIA NA UNIWERSYTETACH HISZPAŃSKICH TRWAJĄ.

Saragossa. (PAT) Znaczna liczba studentów zjawiła się dzisiaj rano w salach wykładowych różnych wydziałów tutejszego uniwersytetu, przyczem miał miejsce szereg incydentów.

Bójki na uniwersytetach wiedeńskich.

Wiedeń. (PAT). Dzisiaj rano powtórzyły się starcia między studentami nacjonalistycznymi a socjalistycznymi na uniwersytecie i innych wszechnicach. Socjaliści kolportowali na Ringstrasse przed gmachem uniwersytetu odezwy przeciwko wyborom do izby studenckiej, nacjonaliści usiłowali temu przeszkodzić. Przyszło przytem do bójki na pięści między obydwoma grupami, której położyła kres policja. Bójkom przyglądała się liczna publiczność. która brała stronę jednej lub drugiej grupy. M. in. przyszło z tego powodu do bójki między studentami nacjonalistami a robotnikami socjalistycznymi.

ZABIEGI ANGLJI O WALORYZACJĘ FRANCUSKIEJ POŻYCZKI WOJENNEJ.

Londyn. (PAT) Wczoraj wieczór równocześnie w Paryżu i Londynie podane zostały do wiadomości prasy noty rządów angielskiego i francuskiego, wymienione w sprawie sytuacji angielskich posiadaczy obligacyj francuskich pożyczek wojennych w Wielkiej Brytanji. Nota angielska podkreśla straty, poniesione przez nich na skutek deprecjacji franka i proponuje, aby sprawa kompensacyjnego załatwienia została rozstrzygnięta w drodze arbitrażu. Na powyższą notę angielską rząd francuski odpowiedział. że nie może przychylić się do propozycyj angielskich i że żadne względy słuszności lub prawa nie usprawiedliwiają podobnego kroku.

Eksplozja granatu w tandeciarni.

Budapeszt, 3 lutego. W jednej z wielu tandeciarni, jakie znajdują się na placu Tekely'ego w Budapeszcie nastąpił dziś popołudniu gwałtowny wybuch granatu, wskutek czego 3 osoby zostały zabite, a 14 osób odniosło ciężkie rany. Przypuszczalnie granat znalazł się u szmaciarza przypadkowo, podczas skupywania szmat i starzyzny.

———ooo———

32 SZUBIENICE PRZYGOTOWANO DLA DERWISZÓW.

Wiedeń (PAT). „United Press" donosi ze Stambułu. że w Menemen ustawiono 32 szubienice. Jeden z derwiszów będzie powieszony w tem samem miejscu. gdzie demonstranci zamordowali pewnego oficera tureckiego.

Ankara. (PAT). Wyrok sądu wojennego w sprawie zajść w Menemen został zatwierdzony w Ankarze, przyczem jednak liczba wyroków śmierci została zmniejszoną z 30 na 28. Przewodniczący trybunału wojennego w Menemen został niezzwłocznie powiadomiony o tej decyzji.

KARTKI NA DRZEWO I WĘGIEL W SOWIETACH.

Moskwa, 3 lutego. W związku z brakiem materjału opałowego rząd sowiecki zaprowadził obecnie we wszystkich miastach kartki na drzewo i węgiel. Wedle komunikatu oficjalnego rozporządzenie zostało wydane w celu zwalczania spekulacji materjałem opałowym.

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA KAUKAZIE.

Moskwa (PAT). Na przystanku kolejowym Bambak na Kaukazie skutkiem zepsucia się hamulców nastąpiło zderzenie dwu pociągów towarowych. Zabity został maszynista oraz ciężko ranionych 6 osób z brygady konduktorskiej.

OLBRZYMIE ROZMIARY SPUSTOSZEŃ wywołanych trzęsieniem ziemi.

Londyn 3 lutego. Z Wellingtonu donoszą: W okolicach nawiedzonych trzęsieniem ziemi została zniszczona wszelka komunikacja telefoniczna i telegraficzna. Wedle wiadomości nadchodzących drogą pośrednią, w Hastings zniszczona została doszczętnie cała dzielnica handlowa. Liczbę ofiar w zabitych i rannych oceniają na przeszło 100 osób. Rozmiary katastrofy w Napier mają być jeszcze większe. Ostatnie wiadomości ze statku wojennego „Veronica" mówią o 100 zabitych i 1.000 rannych.

———ooo———

Sprawa Pórzyckiego wikła się.

Warszawa 3. 2. (Telef. wł.). Warszawskie dzienniki popołudniowe uległy konfiskacie za informacje o Pórzyckim. Ranne dzienniki doniosły, że sprawa się wikła i nie wiadomo, czy nie zachodzi tu wypadek usiłowanego samobójstwa. W tym właśnie kierunku szły doniesienia dzienników, które skonfiskowano.

RANA — TYLKO POWIERZCHOWNEM USZKODZENIEM SKÓRY.

Warszawa 3. 2. (Telef. wł.). We wczorajszych dziennikach znajdują się następujące nieskonfiskowano szczegóły o Pórzyckim: Prasa podaje więc przedewszystkiem. że biegły sądowy, dr. Manczurski, którego wezwano do dokonania oględzin rany Pórzyckiego stwierdził, że rana ta jest lekka i niema na skórze obok niej śladów opalenizny od prochu, które musiałyby powstać, gdyby rzeczywiście strzelono do Pórzyckiego z bliska. Dr. Suchotin, wezwany celem zbadania Pórzyckiego przez prokuratora Łemkina stwierdził, że został zawezwany jedynie dla określenia, czy Pórzycki jest przytomny i czy może składać zeznania. Stan Pórzyckiego nie budził obaw, gdyż rana przedstawia się jako powierzchowne uszkodzenie skóry w okolicy prawego ramienia. Dr. Suchotin badał Pórzyckiego przez 40 minut. Pórzycki był silnie zdenerwowany, jednak o wypadku opowiadał spokojnie. Jak wiadomo Pórzycki został po wypadku przewieziony natychmiast do mieszkania teściów, a nie do szpitala i dopiero obecnie czyni rodzina starania o przewiezienie, szybko zresztą powracającego do zdrowia Pórzyckiego. do szpitala.

Śledztwo prowadzi w dalszym ciągu sędzia śledczy Sand. Dochodzenie ma na celu ustalenie, czy rzeczywiście wypadek Pórzyckiego miał przebieg taki, jaki on podaje, t. zn., że został napadnięty i wywieziony, czy też może zachodzi tu wypadek usiłowanego samobójstwa na tle ostatnich przeżyć Pórzyckiego w związku z procesem o zamach, oraz w związku z tem że Pórzycki od dłuższego czasu jest bez pracy. Wiele okoliczności przemawia za tem, że Pórzycki

ukrywa prawdę.

Fakt wywiezienia go jest mało prawdopodobny, gdyż w pobliżu miejsca, gdzie miano go napaść, znajdują się dwa posterunki policyjne. Tak samo w drodze za miasto samochód mijał wiele posterunków policyjnych, które z pewnością dostrzegłyby ewentualną, usiłowaną obronę Pórzyckiego przed napastnikami. Dziwnym też wydaje się fakt, że napastnicy lekko zranili Pórzyckiego. Z pewnością dla zatarcia śladów nietylko by go zamordowali, ale i ukryli jego zwłoki. Nie widać też powodów, dla których Pórzycki miałby ukrywać zamach samobójczy. Możliwą jest więc

jakaś trzecia ewentualność.

która wyłoni się w toku dalszego śledztwa. Rewelacyjnych doniesień o Pórzyckim udzielił obronie Jagodzińskiego i towarzyszy niejaki Michał Małachowski, który znał szczegóły rozmowy z Andrzejem Graczykiem, Graczyk zaś posiadał informacje od córki Jamborowej.

Zagadkowy wybuch dynamitu

Zamach na prezydenta republiki Honduras, czy tylko prosty przypadek?

Nowy Jork, 3 lutego. Z Tegucigalpa (Honduras) donoszą: Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowej szosy samochodowej Tegucigalpa—Danli. W niedługiej chwili po uroczystości z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nieopodal Danli nastąpił gwałtowny wybuch dynamitu, wskutek czego 5 osób zostało zabitych i 17 ciężko rannych. Wśród ciężko rannych znajduje się także inżynier, który kierował budową szosy. Policja przypuszcza, iż chodzi o usiłowany zamach na prezydenta republiki, który osobiście dokonał otwarcia szosy, lub o przypadkowy wybuch pozostawionego przez nieuwagę naboju dynamitowego jeszcze z czasu budowy szosy.

———ooo———

Znaczny spadek eksportu trzody z Polski do Austrji.

Wiedeń. (PAT). Na dzisiejszy targ nierogacizny w S. Marx nadeszło 12.901 sztuk świń mięsnych i 3.000 sztuk tłuszczowych. Z Polski nadeszło 8.755 sztuk towaru żywego. a więc o wiele mniej, niż w tygodniach poprzednich. Mimo to ceny na rynku dzisiejszym spadły o 5 do 10%, ponieważ dowozy z innych krajów znacznie wzrosły. Z Austrji nadeszło 2.403 świń mięsnych, z Jugosławji 376 mięsnych, 1.770 tłuszczowych. z Węgier 45 mięsnych, 1.201 tłuszczowych, z Rumunji 1.322 mięsnych. 20 tłuszczowych, z Polski 3.755 mięsnych, 9 tłuszczowych. Ceny wahały się od 1.10 do 1.50 za kilogram żywej wagi.

Wiedeń. (PAT). Dotychczas nie nastąpiło definitywne zawarcie umowy kontyngentowej co do przywozu nierogacizny z Polski do Austrji. Pełnomocnicy polscy wyjechali do Polski i wrócą do Wiednia z końcem bieżącego tygodnia. Rokowania napotykają na trudności z powodu przekroczeń kontyngentu w ciągu miesiąca stycznia b. r. Interesenci austrjaccy interpretują rygorystycznie postanowienia umowy i żądają by nadwyżki styczniowe zostały wyrównane w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Mimo tych trudności spodziewają się, że umowa będzie sfinalizowana z końcem bieżącego tygodnia.

Zamach bombowy na transport krasnoarmiejców.

Warszawa. (Tel. wł.) Na pociąg wojskowy, zdążający z Mińska do stacji Niegorjełoje, nieznani sprawcy rzucili bombę, która eksplodowała i zraniła kilkunastu krasnoarmiejców. Przedsięwzięty pościg doprowadził do zatrzymania dwu sprawców zamachu. Przy rewizji osobistej nie zdołano ustalić, kim oni są. Znaleziono również jedną bombę na stacji Rudzice.

SPÓR KOLEJOWY POLSKO-LITEWSKI przed Trybunałem haskim.

Haga, 3 lutego. Do Międzynarodowego Trybunału w Hadze wpłynęła dziś uchwała Rady Ligi Narodów z 24 stycznia b. r. upraszająca Trybunał o wydanie orzeczenia w sprawie polsko-litewskiego zatargu kolejowego. Prezydent Trybunału zwróci się w najbliższych dniach do obu rządów z prośbą o pisemne uzasadnienie swych stanowisk do tej sprawy.

———:: § ::———

Rewizje u działaczy narodowych w N. Targu.

Warszawa (Tel. wł.). W Nowym Targu policja przeprowadziła dziś rewizję u lekarza dr. Mecha, piastującego godność prezesa zarządu miejscowej organizacji Stronnictwa Narodowego. Poszukiwano matrycy ulotki wyborczej, która nosiła tytuł „Czyste ręce". Dr. Mecha wezwano na policję, gdzie go przesłuchano, podobnie jak i p. Suskiego. członka stronnictwa. Rewizja nie dała żadnych wyników.

Aresztowanie 350 członków zjazdu P. P. S. lewicy.

W dniach 1 i 2 bm. odbywały się w Łodzi obrady zjazdu PPS lewicy. Władze, które posiadały dane, iż zjazd będzie się odbywać przy drzwiach zamkniętych, zarządziły inwigilację. W zjeździe brało udział ogółem 35 osób, delegatów z całej Polski.

W pierwszym dniu obrady dotyczyły spraw natury organizacyjnej, przyczem zgłoszono podobno wniosek, domagający się zalegalizowania partji w tych okręgach, gdzie dotychczas działalność jej jest nielegalna.

W drugim dniu uchwalono cały szereg wniosków antypaństwowych i antyrządowych.

Około godz. 2 po poł. policja wkroczyła na salę obrad i dokonała aresztowania. Aresztowano wszystkich uczestników zjazdu w ilości 350 osób. Wszystkich aresztowanych przewieziono samochodem do urzędu śledczego.

OBNIŻENIE SKŁADEK I ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZENIOWYCH.

Warszawa (Tel. wł.).. W dniu dzisiejszym w ministerstwie skarbu odbyła się czwarta z kolei konferencja w sprawie ewentualnego obniżenia świadczeń na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, przy jednoczesnem zmniejszeniu o taki sam odsetek wypłacanych odszkodowań oraz kosztów administracji. Na konferencji zapadły już ostateczne decyzje, które po zatwierdzeniu przez ministra skarbu zostaną natychmiast zrealizowane.

Pudełko zapałek 10 groszy.

Wobec ogłoszenia nowej ustawy o monopolu zapałczanym i wejścia w życie nowej umowy o dzierżawę tego monopolu, cena normalnych zapałek w sprzedaży hurtownej przez spółkę dzierżawną wynosić będzie franco wszystkie stacje odbiorcze — 421 zł. za skrzynię przy odbiorze 100 skrzyń i wyżej oraz 436 zł. przy odbiorze mniejszych ilości.

Przy cenach hurtownych wyżej podanych cena pudełka zapałek normalnych w sprzedaży drobnicowej nie powinna dla konsumenta przekraczać 10 gr.

Zatarg sowiecko-japoński o prawo połowu ryb.

Londyn, 3 lutego. Z Tokio donoszą o nowym zatargu Rosji sowieckiej z Japonją na tle rybołóstwa na wodach syberyjskich. Przypadająca obecnie opłata dla Rosji sowieckiej, za zezwolenie na łowienie ryb. wynosząca 4 miljony yenów nie została zapłacona, ponieważ dotychczas nie osiągnięto porozumienia co do kursu rubla. Japonja liczy ruble po 27 i pół yena. Rosja sowiecka żąda za 40 yenów za jednego rubla. Ambasador sowiecki odbył dziś wieczorem z ministrem spraw zagranicznych konferencję, na której jednak nie osiągnięto porozumienia.

———oOo———

ARGENTYNA WYDALA BEZROBOTNYCH CUDZOZIEMCÓW.

Londyn, 3 lutego. Jak z Buenos Aires donoszą, rząd argentyński uchwalił dziś odesłać przymusowo do ojczyzny wszystkich cudzoziemców, znajdujących się w chwili obecnej bez pracy i środków do życia. Rozporządzenie zostało wydane w celu zmniejszenia klęski bezrobocia w Argentynie.

———:: § ::———

Berlin 3 lutego. Reichstag zebrał się dziś po raz pierwszy w tym roku po 7-tygodniowych ferjach.

Rzym. (PAT). Dzienniki donoszą, że zdołano odkopać z pod śniegu dalszych dwóch członków drużyny ratowniczej zasypanej przez lawinę.

Londyn. (PAT) Samolot wiozący operatorów, dokonywujących zdjęć, spadł do ogrodu pewnego domu prywatnego na przedmieściach Londynu na południowym brzegu Tamizy. Pilot został ciężko ranny, pasażerowie lekko ranni.

Londyn, 3 lutego. Obserwatorjum sejsmograficzne River-View w Sydney zanotowało wczoraj o godz. 8.51 rano wedle czasu miejscowego gwałtowne trzęsienie ziemi, jakie w przeciągu dwóch godzin powtarzało się kilkanaście razy. Nie ulega wątpliwości. że chodzi o trzęsienie ziemi. jakie o tej porze nawiedziło Nową Zelandję.

M. Boué: 6

Tajemnica czarnego pokoju.

Przekład Bronisława Falka.

Godziny mijały jedna za drugą, a ciszy nocnej nie przerwał niesamowity wrzask. który poprzednio zwrócił uwagę Dauriaca. Świt zastał obu pzyjaciół skostniałych z zimna.

Nie udało się — rzekł Lautrec. — Trzeba położyć się spać. Jutro spróbujemy raz drugi. Ale tymczasem wychylę szklankę grogu i udam się na spoczynek. Zasłużyliśmy na niego — na pewne.

Dzień minął spokojnie. Judyta szybko wracała do zdrowia. Nocy tej miał czuwać przy jej łożu Mr. Mauvin, aby pielęgniarka mogła wypocząć. Następnego dnia przychodziła kolej na Dauriaca.

Zapadł zmierzch. Zamek ułożył się do snu.

Obaj przyjaciele spotkali się, jak poprzedniego dnia, o godzinie jedenastej w pobliżu pałacu. Czuwali.

W oddali wybiła północ.

— Zdaje się, i dziś będziemy daremnie czekać — rzekł Dauriac.

— Cierpliwości!

Znowu minęła godzina.

Nagle rozległ się w powietrzu żałosny krzyk.

Obaj przyjaciele spojrzeli na siebie, Dauriac wzruszony, Lautrec szczerze uradowany. Co miało nastąpić?

Po raz drugi dało się słyszeć żałosne wołanie. Ale obaj mężczyźni nie zauważyli żywej duszy. Szereg ścieżek widać było doskonale w świetle księżyca. ale wszystkie były puste.

— To jakiś nocny ptak? — szepnął Dauriac.

— Kto to może wiedzieć? Ale. cicho...

W tej samej chwili jakiś cień przesunął się o dwa kroki od obu młodzieńców. Szedł powoli. skradając się w mroku pod drzewami i krzakami. Minął dwóch przyjaciół w zupełnem milczeniu.

Lautrec ostrożnie wychylił głowę i ujrzał a raczej domyślił się. że był to mężczyzna wysokiego wzrostu. otulony w szeroki płaszcz. w kapeluszu nasuniętym na czoło. Nieznajomy skręcił na jedną ze ścieżek. I teraz ukazał się na drugim końcu tej ścieżki inny cień. który szybko podszedł do wysokiego mężczyzny. Tym razem była to kobieta.

Obie postacie rozmawiały ze sobą po cichu przez dziesięć minut. Potem zawróciły w stronę krzaków, gdzie kryli się Dauriac z Lautrecem. Młodzieńcy śledzili każdy ich ruch i nadstawiali uszu. chcąc usłyszeć chociaż kilka słów.

Nieznajomy rozpiął swój płaszcz. odsłaniając kurtkę czerwonego koloru. Szeroki kapelusz. głęboko nasunięty na czoło, skrywał mu twarz. ale można było dostrzec jego czarną brodę i błyszczące oczy.

— Czerwony Strzelec! — szepnął Lautrec.

— I wiedźma. bezwątpienia — dodał Dauriac.

Kobieta miała twarz zakrytą kapturem. Obie postacie przeszły.

Dauriac i Lautrec usłyszeli kilka słów ich rozmowy.

— I nic nie powiedział? — zapytał Czerwony Strzelec.

— Nie — odpowiedziała kobieta.

— Zobaczymy. co zrobić. Postanowiłaś?

— Tak jest. Obaj muszą umrzeć.

Więcej nic nie usłyszeli. Obie postacie przeszły i skręciły na boczną ścieżkę. Dauriac i Lautrec zaczęli się skradać krzakami w stronę, gdzie znikněły. Ale mimo usilnych starań nie mogli ich odnaleźć. Po dwóch godzinach obaj młodzieńcy rozeszli się.

Rozdział V.

Nocy następnej kolej czuwania przez kilka godzin przy łożu Judyty Mauvin przyszła na Dauriaca. Potem udał się on znowu z Gastonem Lautrecem na ich punkt obserwacyjny w parku. Ale Czerwony Strzelec nie przybył.

W ciągu tego dnia Lautrec wybrał się do zamku, którego właściciele przyjęli gościa niezwykle serdecznie. Humor jego i miłe obejście zyskały mu wkrótce ich przychylność. Zdawało się. że z przybyciem jego weszły do mrocznego domostwa światło i wesołość.

Dauriac wypoczywał codzień przez kilka godzin w „czarnym pokoju“. Ale i tu panował spokój i nie działo się nic szczególnego.

Mimo to młodzieniec sypiał w tym pokoju, zawsze z nawpółotwartemi oczami, gdyż doznawał wrażenia, że nad głową jego, jak miecz Damoklesa, wisi jakieś nieznane niebezpieczeństwo.

Lautrec zwrócił uwagę swego przyjaciela na słowa, wypowiedziane przez Czerwonego Strzelca. Brzmiały one wciąż w uszach Dauriaca. „Obaj muszą umrzeć“ i „Zobaczymy, co zrobić“. Do kogo odnosiła się ta pogróżka? Komu przyrzekali śmierć ci wrogowie. których twarze i nazwiska były tajemnicą?

Najsilniejsze charaktery, najmężniejsze serca mogą zadrżeć przed niebezpieczeństwem. którego ogromu nie znają.

Walka z otwartym nieprzyjacielem podnieca: ale jak ustrzec się przed wrogiem, który się kryje w cieniu i który wypatruje sposobności. aby ugodzić znienacka?

Pomyśleć, że naczynie, które podnosimy do ust, zawiera truciznę, że kwiat, którego woń nas pociąga. że strzał oddany w ciemności z kępy drzew, może przynieść śmierć; że jakaś broń sieczna wyłonić się może ze ściany lub spaść z sufitu, kiedy zażywamy spoczynku... I nie wiedzieć kto rzuca sztylet. kto przygotowuje truciznę. kto strzela z ukrycia!...

Nieprzyjaciel! Gdzie się ukrywa. Kto jest nim?

Oto zagadnienie. które zaprzątało wyobraźnię Dauriaca. Gdyż młodzieniec nie miał iluzyj. Jeśli śmierć groziła dwom osobom, jedną z nich była na pewno jego narzeczona. A drugą? On? Mało się o to troszczył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.